OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 9 MARCA 1929 ROKU. Nr. 67.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Dymisja ministra Czechowicza.

Znamienna dyskusja w komisji budżetowej.

Warszawa, 8.3. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym następujące dekrety:

Do pana Gabrjela Czechowicza, ministra skarbu w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z obowiązków ministra skarbu.

Warszawa, dnia 8 marca 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) Kazimierz Bartel.

Do pana d-ra Tadeusza Grodyńskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie skarbu w Warszawie.

Poruczam Panu kierownictwo Ministerstwa skarbu.

Warszawa, dnia 8 marca 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) Kazimierz Bartel.

MOWA MIN. CZECHOWICZA.

Warszawa, 8.3. (Tel. wł.) Posiedzenie komisji budżetowej, wyznaczone na godz. 11-tą zostało na życzenie przedstawicieli klubu B. B. W. R. odroczone do godz. 12.30. Po tej przerwie przewodniczący poseł Byrka udzielił głosu ministrowi skarbu Czechowiczowi, który oświadczył, że znajduje się w stanie dymisji i z tego powodu nie może spełnić żądania komisji przedłożenia poszczególnych uchwał Rady ministrów, na podstawie których zostały wydatkowane sumy, przekraczające budżet.

Z kolei minister złożył oświadczenie, w którym powiedział między innemi:

Szanowni panowie!

Oskarżacie mnie o przekroczenie budżetu na rok 1927-28 bez uprzedniej zgody ciał ustawodawczych.

Oświadczam panom, że uważałbym swą pracę w roli ministra skarbu za ułatwioną, jeżeliby uzyskanie poprzednio sanacji parlamentu było dla mnie możliwe. Musiałaby być presja dla skarbu ze strony innych resortów. Leżałoby to również w interesie naszego rozwoju gospodarczego, jednak współpraca Rządu z Sejmem mogłaby się odbywać w normalnych warunkach. Nie można jednak zamykać oczu na to, że pracować musiałem w wyjątkowym okresie, że w r. 1927-28 Sejm był prawie nieczynny, że stworzenie warunków formalnej współpracy nie odemnie zależało, że jako minister skarbu miałem drogę do Sejmu zamkniętą.

Moi poprzednicy nie potrafili również uniknąć przekroczeń budżetowych, aczkolwiek pracowali oni w innych warunkach i mieli zawsze drogę otwartą do Sejmu. Byliście, panowie, dla nich wyrozumiali, chociaż wówczas przekroczenia budżetowe spotęgowały deficyty. Dlaczego chcecie być obecnie bezwzględni, gdym rok 1927-28 zamknął nadwyżką 214 milj. zł., a za ćały czas swego urzędowania wykazałem ponad 550 milj. oszczędności budżetowych bez zwiększenia stawek podstawowych, gdyż majątek państwa zwiększyłem o 2 miljardy zł. Twierdzicie panowie, iż to jest wasz główny argument, że minister obowiązany był wymagać od Rządu bezwzględnego restytuowania prac parlamentu w dziedzinie budżetu i gdy widział, że temu prawu chociaż formalnie tylko może grozić najmniejsze uszczuplenie, winien był niezwłocznie zgłosić dymisję.

Twierdziliście i twierdzicie, że nieprzedłożenie dodatkowej ustawy skarbowej na r. 1927-28 stanowi główną przyczynę wytoczonego procesu. Opozycja również specjalnie ten moment podkreśla, nie mogę przeto pominąć tego milczeniem. Jest dla mnie niezrozumiałe, jak można pod groźbą postawienia w stan oskarżenia wymagać od ministra skarbu, ażeby popełnił czyn nielojalny wobec Rządu i wniósł projekt ustawy o dodatkowych kredytach we własnem imieniu z pominięciem premjera, który uzależnił to przedłożenie — jak wiadomo z jego oświadczenia — od zamknięcia rachunków.

Nie przeczę, że panowie, stojąc na gruncie czysto formalnym, oskarżacie mnie o przekroczenia budżetowe, nie licząc się z tem, że pracowałem w atmosferze napięcia politycznego, że nie miałem drogi otwartej do Sejmu i że nie mogłem bez narażenia państwa na szkody nie otwierać kredytów wykonanej uchwale Rady ministrów. Proszę jedynie o zaznaczenie w opinji komisji, gdy wypadnie ona dla mnie nieprzychylnie, że bezwzględne traktowanie zastosowane zostało w dziejach Sejmu polskiego po raz pierwszy do ministra, który miał szczęście uporządkować polskie finanse i zapewnić równowagę budżetową i ustabilizować walutę.

Po złożeniu oświadczenia minister Czechowicz opuścił salę.

PO WYJŚCIU MINISTRA.

Następnie zabrał głos referent dr. Liebermann, który w konkluzji zgłosił trzy wnioski:

1) uprasza się p. ministra skarbu, aby wyjawił Komisji konkretne fakty, okoliczności oraz przeszkody, które nie pozwoliły mu, mimo upłynięcia przeszło roku, przedłożyć Sejmowi projektu ustawowego o kredytach dodatkowych na r. 1927-28,

2) uprasza się p. ministra skarbu o udzielenie komisji pisma N. I. K. z dnia 10 stycznia 1928 r., w którem po raz pierwszy N. I. K. zażądała przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych Sejmowi,

3) zaprasza się na następne posiedzenie prezesa N. I. K. p. Wróblewskiego, jako świadka, celem przesłuchania go na rodzaj i wysokość sum, wydatkowanych poza budżetem, przyczem prezes N. I. K. ma przedłożyć komisji wszystkie sprawozdania Ministerstwa skarbu za powyższy okres budżetowy wraz z dotychczasowemi uchwałami Rady ministrów, na podstawie których wydatki zostały poczynione.

Przewodniczący poseł Byrka oświadcza się przeciw wnioskom referenta, uważa je za niepotrzebne. Minister w swojem oświadczeniu stanu rzeczy oświadczył, że nie można odeń oczekiwać dalszych wyjaśnień. Stan rzeczy został przez ministra Czechowicza dostatecznie oświetlony. Również niepotrzebne jest wzywanie, jako świadka, prezesa N. I. K., gdyż w tym wypadku nie chodzi o szczegóły, ale o to, czy minister skarbu przekroczył budżet, czy przedłożył Sejmowi dotyczące projekty, uchwalone celem stwierdzenia wydatków. Minister wyjaśnił także, że każda pozycja budżetowa poczynionych wydatków była uzasadniona w uchwale Rady ministrów, podyktowanej interesem państwa.

Poseł Kościałkowski przyłączył się w swoim wywodzie do zdania przewodniczącego i sądzi, że sprawa dojrzała już do ostatecznego załatwienia.

Z kolei p. Downarowicz (Fr. rew.) postawił wniosek o przejście nad wnioskiem Wyzwolenia do porządku dziennego.

Poseł Rataj przyznał, że oskarżenie min. Czechowicza o przekroczenie budżetu wywołało wśród ludności przykre wrażenie. Właśnie w sądzie grodzkim rozpatrywana jest prawa, w którą min. Czechowicz również jest wmieszany. Ludność odnosi wrażenie, że żyjemy w dusznej atmosferze nieuczciwości. W interesie wszystkich leży ujawnienie prawdy.

Poseł Rybarski przytoczył cyfry, z których wynika, że w roku 1925 fundusz dyspozycyjny Rady ministrów wynosił 200 tys. zł., a w lutym 1928 roku tuż przed wyborami marcowemi — 4 miljony. Na co te pieniądze poszły?

Poseł Krzyżanowski (B. B.).

— Wszyscy o tem wiemy.

W dalszym ciągu poseł Rybarski zaznacza, że oskarżenie Rządu nigdzie państwu ujmy nie przynosi. Premjer Bartel dowodził, że dawniej Sejm uchwalał Rządom kredyty ex post. Tymczasem na 15 przedłożonych kredytów tylko 2, w tem jedno przedłożenie obecnemu Rządowi, uchwalone zostało po terminie.

Poseł Sanojca (B. B.) ujął sprawę ze strony politycznej, dowodząc, że walkę uplanowano w najdogodniejszem momencie, taktykę zastosowano zręcznie i Sejm wygrał, usuwając min. Czechowicza. Być może obali i innych, może nawet Rząd cały.

— Ale co wy macie? — pytał poseł Sanojca. — Kto zastąpi Piłsudskiego, gdy pojedzie do Sulejówka?! Nie macie nic przygotowanego.

Poseł Lieberman (P. P. S.) mówił, że nietylko Rząd powinien mieć autorytet, ale winien go mieć również parlament. Jego prawa winny być uszanowane, głównie zaś prawo do rozpatrywania budżetu. W żadnem państwie parlament nie jest tak traktowany, jak w Polsce.

W końcu posiedzenia wniosek p. Downarowicza o odrzucenie wniosku Wyzwolenia upadł. Natomiast uchwalono wniosek p. Liebermana.

Następne posiedzenie komisji budżetowej we wtorek.

JAK DOSZŁO DO DYMISJI.

Warszawa, 8.3. (Tel. wł.) Na czwartkowej Radzie gabinetowej min. Czechowicz postawił wniosek, aby mógł na posiedzeniu komisji budżetowej stawić się z dokumentami. Za wnioskiem tym głosowali: min. Kwiatkowski i min. Jurkiewicz. Min. Staniewicz wstrzymał się od głosowania. Wniosek większością głosów upadł.

W piątek rano min. Czechowicz zawiadomił premjera Bartla o swej dymisji. O godzinie 11 przed południem min. Bartel udał się do Belwederu, a o godzi. 12 min. 30 na Zamek, skąd przywiózł dymisję min. Czechowicza i nominację d-ra Grodyńskiego na stanowisko kierownika Ministerstwa skarbu.

Prawdopodobnie dr. Grodyński dłuższy czas utrzyma się na tem stanowisku, albowiem sprawami Min. skarbu zajmie się żywiej premjer Bartel.

Przewidywane zmiany w Rządzie.

Warszawa, 8.3 (Tel. wł.). Dymisja min. Czechowicza wywołała w kołach politycznych i gospodarczych ogromne wrażenie. Komentują ją w sposób rozmaity, ale powszechna opinja istnieje, iż jest to pierwsze konkretne ostrzeżenie o podważeniu istniejącego regimu.

Sytuacja stała się wyraźną na tle dyskusji w komisji budżetowej, a zwłaszcza wobec mowy p. Sanojcy.

W kołach politycznych istnieją pogłoski na temat zmian w Rządzie, przyczem zwraca uwagę fakt zainteresowania się wicemarszałka Senatu p. Gliwica w dziedzinie przemysłu i handlu. P. Gliwic był już ministrem przemysłu i handlu.

Pułkownik Prystor, który był już wiceministrem pracy wykazuje duże zainteresowanie się pracą i opieką społeczną.

Budżet Min. sprawiedliwości

tematem obrad Senatu.

Warszawa, 8.3 (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu senator Makarewicz przedstawił do ratyfikacji traktat ekstradycyjny ze Stanami Zjednoczonemi, zaznaczając, że między tekstem angielskim a dzisiejszym traktatem polskim okazały się duże różnice tak, że mogłyby one w przyszłości wywołać komplikacje przy stosowaniu traktatu. Ponieważ zaś poprawek do niego wnieść nie można, przeto komisja senacka proponuje rezolucję, wzywającą Ministerstwo spraw zagranicznych do podpisania protokółu dodatkowego celem usunięcia tych nieścisłości. Projekt ustawy i rezolucję przyjęto.

Przystąpiono zkolei do dalszej rozprawy budżetowej. Senator Schreiber (Koło żydowskie) referował **preliminarz budżetowy Ministerstwa sprawiedliwości,** zaznaczając, że uprawnienia ministra sprawiedliwości w Polsce są znacznie mniejsze niż na zachodzie i że zbyt mało czyni się wysiłków, aby je rozszerzyć. Mówiąc o wymiarze sprawiedliwości mówca **wskazuje na duże zaległości w sądach.**

Senator Posner **porusza sprawę Studzieńca,** proponując, aby z sumy 400.000 zł., przeznaczonych na regulację hipotek włościańskich wydzielić 100.000 zł. na zakład w Studzieńcu.

Senator Perzyński podkreśla zasługi Ministerstwa w dziedzinie opracowywania ustaw unifikacyjnych oraz w sprawie poprawy więziennictwa. Dalej stanowczo odpiera zarzuty, stawiane sądom polskim, uważając wszelkie formy za nieuzasadnione, podkreśla niedostateczne uposażenie sędziów i ciężkie warunki ich pracy, nazywając ich bohaterami na stanowisku. Mówca wierzy, że warunki ich bytu wkrótce się polepszą.

Senator Pant (Klub niemiecki) oświadcza, że według jego zdania Ministerstwo sprawiedliwości mogłoby się nazywać Ministerstwa sądownictwa i więziennictwa, i nie zasługuje na nazwę Ministerstwa sprawiedliwości.

Po przemówieniach marszałek Szymański oznajmił co następuje:

Nie jestem zwolennikiem środków policyjnych i zostawiam zupełną swobodę wypowiadania swego zdania. Wolno krytykować Rząd, ale nie wolno obrażać. Senator Pant powiedział, że Ministerstwo sprawiedliwości w Polsce nie zasługuje na s-wą nazwę. **Jest to obraza. Przywołuję p. Panta do porządku.**

Po przemówieniu senatora Dobrzańskiego (Klub Narodowy) zabrał głos minister sprawiedliwości Car.

Minister sprawiedliwości Car mowę senatora Panta uważa za bardzo patetyczną ale mało rzeczową. Dziękuje natomiast tym mówcom, którzy przemawiali rzeczowo. Porusza dalej minister sprawę etatów, oraz zaznacza, że **wina zawieszania ustaw jest sprzeczną z Konstytucją i nie spada na Ministerstwo sprawiedliwości. Poczuwam się oczywiście do solidarności z całym gabinetem, ale jeżeliby te sprawy rozpatrywać wyłącznie ze stanowiska obowiązku mojego resortu to w moim resorcie niema żadnych takich ustaw.** Referent miał zapewne na myśli ustawę, dotyczącą swobody obywatelskiej. Ta ustawa należy do innego resortu, ale rzecz ta nie jest tak łatwa do zrealizowania, jak to sobie wyobraża sprawozdawca konstytucyjny. Jeszcze za lat 20 będziemy mieli w naszem ustawodawstwie niektóre przepisy niezharmonizowane z Konstytucją i nigdzie inaczej nie było.

Po przemówieniu ministra sprawiedliwości marszałek zarządził przerwę do godz. 16-ej

Warszawa, 8.3. Po przerwie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa skarbu. Sprawozdawca — senator Szarski.

Senator Szarski przedstawił budżet emerytur, rent inwalidzkich i pensyj oraz długów państwowych, który to budżet zaproponował przyjąć bez zmiany w brzmieniu sejmowem. Po przemówieniu kilku senatorów marszałek odczytał pismo prezesa Rady ministrów, **donoszące o zwolnieniu ministra Czechowicza z urzędu ministra skarbu i mianowaniu wicemin. Grodyńskiego kierownikiem Ministerstwa.**

Zkolei Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa przemysłu i handlu, który zreferował senator Zagleniczny.

Siekiera

W RĘKU SZALONEGO.

Radom, 8.3. Ze wsi Bilcze pod Kielcami donoszą o strasznym czynie szaleńca.

Umysłowo chory Jan Faldziński, zamieszkały przy swym bracie Franciszku, rąbiąc drzewo dostał ataku szału.

3 uderzeniami siekiery w głowę zarąbał na śmierć swoją bratową Anielę, uderzył siekierą parokrotnie 5-cio letniego Bolesława i 6-ciomiesięcznego Tadeusza, dzieci Faldzińskich.

Poranione dzieci odstawiono do szpitala.

Rada L. N. w sprawie mniejszości.

Rezolucja po myśli min. Zaleskiego.

Wczoraj nie zdołaliśmy podać depeszy o rezolucji powziętej przez Radę Ligi Narodów w sprawie mniejszości, przedłożoną przez sprawozdawcę Adatci'ego. Rezolucja ta brzmi:

1) Rada Ligi zleca swemu sprawozdawcy przedłożenie sobie na sesję czerwcową sprawozdania o wnioskach którymi zajęli Radę kanadyjski i niemiecki członkowie Rady, przyczem mają być uwzględnione różne punkty, które wysunęli członkowie Rady w toku dyskusji nad wymienionymi wnioskami.

2) Rada prosi przedstawicieli Wielkiej Brytanji i Hiszpanji, by zechcieli udzielić swej współpracy sprawozdawcy przy przygotowywaniu wymienionego sprawozdania.

3) Sprawozdawca i jego koledzy mogą przyjmować od rządów krajów, które przyjęły postanowienia o ochronie mniejszości, wszelkie uwagi, jakie rządy te chciałyby im nadesłać. Również każde państwo, do Ligi Narodów należące, może przedłożyć swe uwagi, jeśli będzie sobie tego życzyło. Te różne uwagi muszą być nadesłane sekretarzowi generalnemu Ligi do dn. 15 kwietnia 1929 r. Utworzony w ten sposób komitet trzech może przyjmować informacje, które będzie uważał za konieczne do wykonania swego zadania.

4) Rada, która obradować będzie jako komitet, przedsięweźmie pierwsze badanie tego sprawozdania. W tym celu zbierze się Rada w odpowiednim czasie, a to przed terminem, wyznaczonym dla najbliższej sesji Rady.

5) Sekretarz generalny zakomunikuje rządom państw, które przyjęły postanowienia o ochronie mniejszości, jak również rządom wszystkich państw do Ligi należących, obecną uchwałę, załączając do niej protokół posiedzenia Rady Ligi z dnia 6 marca 1929 roku.

Odesłanie wniosków delegatów Kanady i Niemiec do komisji — jest sukcesem Polski i min. Zaleskiego.

Odesłanie wniosków do komisji nazwano w kołach politycznych ich pogrzebem pierwszej klasy.

Po klęsce niemieckiej

na sesji Rady Ligi Narodów.

POGRZEB PIERWSZEJ KLASY.

Berlin, 8.3. Z Rzymu donoszą: Giornale d'Italit nazywa załatwienie niemieckiego wniosku na Radzie Ligi, „pogrzebem pierwszej klasy".

W tym samym tonie utrzymane są komentarze pozostałej prasy włoskiej.

Zwrot Chamberlaina o czystych rękach objaśnia się jako kategoryczne **„precz z rękami od Niemców, żyjących pod obcem panowaniem".** Ofenzywa niemiecka jest gładko odparta.

„Tribuna" pisze, że mowa Stresemanna **nie była obroną mniejszości, lecz obrazą większości.** Manewry te znalazły swój kres w grobie komisji.

SPRAWA ULITZA.

Genewa, 8.3. (PAT) Na porannem posiedzeniu piątkowem Rada przyjęła sprawozdanie komitetu finansowego Ligi Narodów. Szereg petycyj mniejszościowych m. in. petycja z Górnego Śląska znajduje się na porządku dziennym. Słychać jednak, że sprawa aresztowania b. posła do Sejmu śląskiego Ulitza nie będzie jeszcze omawiana.

NASTĘPNA SESJA W MADRYCIE.

Genewa, 8.3. (PAT) W kołach Ligi Narodów zapewniają stanowczo, że Rada przyjmie zaproszenie Hiszpanji do odbycia następnej sesji Rady w Madrycie. Rząd hiszpański oświadczył gotowość pokrycia urzędowych kosztów przeniesienia sesji do Madrytu.

Jeszcze jeden sfałszowany dokument.

Tym razem układ polsko-rumuński

Berlin, 8.3. Pisma donoszą z Kowna, że oficjalna „Lietuvos Aidas" ogłasza dziś w streszczeniu **rzekomy traktat tajny, zawarty jakoby między Polską a Rumunją** 1 października 1928 r. w uzupełnieniu traktatu z r. 1926.

Publikacja dziennika kowieńskiego, który widocznie pozazdrościł wątpliwej wartości laurów dziennikowi utrechckiemu i hugenbergowskiej „Tel. Union" w Berlinie twierdzi m. in., że **układ polsko-rumuński przewiduje z chwilą stwierdzenia niebezpieczeństwa ze strony Sowietów odbycie wspólnej konferencji w Warszawie i wystosowanie do Sowietów ultimatum, domagającego się ewakuacji strefy granicznej, odwołania zarządzeń mobilizacyjnych i rozbrojenia band pod kontrolą państw neutralnych.**

Traktat ten, który „Lietuvos Aidas" zamierza ogłosić, jak oświadcza, w tekście dosłownym, zwraca się zdaniem dziennika kowieńskiego nietylko przeciwko Sowietom ale i przeciw Litwie, której neutralność w konflikcie Polski z Sowietami traktat zgóry uważa za rzecz wykluczoną, **zapewniając jakoby Polsce aprobatę i zgodę Rumunji na okupację terytorjum litewskiego.**

Dokument sfałszowany, zawierający rzekomy traktat polsko - rumuński **zupełnie jest wzorowany na dokumentach które tajna służba niemiecka opracowała w ostatnim czasie razem z belgijskimi fałszerzami,** z pewnemi zmianami lokalnemi, odpowiadającemi stosunkom we Wschodniej Europie.

Panika w „Czarnym okopie".

Zatrzymano 200 anarchistów.

Warszawa, 8.3. Policja polityczna wkroczyła dziś w nocy do lokalu niezależnych socjalistów przy ul. Leszno 49. gdzie odbywało się zebranie anarchistyczne.

Rok temu na zjeździe „anarchistycznej federacji Polski" wyłoniono organizację rewolucyjną pod groźnie brzmiącą nazwą „Czarny Okop" do zwalczania kapitalizmu i Państwa.

Właśnie dzisiejszej nocy „Czarny Okop" radził, jakby najskuteczniej zwalczyć Państwo i kapitalizm.

W czasie ożywionej dyskusji nad tym zawiłym problemem na sali zjawiła się policja, co wśród anarchistów wywołało żywe poruszenie.

Większość zebranych zamierzała ratować się ucieczką przez okna.

Policja zamiary te pokrzyżowała.

Zatrzymano około 200 osób.

Główne skrzypce w „Czarnym Okopie" dzierżył niejaki Mojżesz Gatwajn.

Skonfiskowano różne dokumenty oraz pisemko anarchistyczne p. t. „Młody rewolucjonista".

Na froncie meksykańskim

ZWYCIĘSTWO RZĄDU.

Waszyngton, 8.3. Nad granicą Stanów Zjednoczonych koło miejscowości Inares toczyły się wczoraj zacięte walki między wojskami rządowemi i powstańcami meksykańskimi.

Po stronie rządowej brały udział tanki i ciężka artylerja.

Wynik bitwy narazie nie jest znany.

Przez cały czas walk samoloty amerykańskie, krążyły nad terenem bitwy, bacząc, aby walki nie przeniosły się na terytorjum Stanów Zjednoczonych.

Wojska rządowe otrzymywały amunicję ze St. Zjednoczonych.

Nowy Jork, 8.3 (A. W.). Wedle ostatnich wiadomości z Meksyku, Vera Cruz znajduje się już w ręku wojsk rządowych.

Sytuacja w całym kraju zaczyna się wyjaśniać.

Część floty, która przyłączyła się do powstańców, znów przeszła na stronę rządu

18-ta loterja państwowa

TRZECI DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia 5-ej klasy, 18-ej państwowej loterji padły następujące wygrane:

20.000 zł. — N-ry: 12613 170199.

10.000 zł. — N-ry: 15260 56509 67289 121298.

5.000 zł. — N-ry: 3832 13853 72526 96787 108114 173442.

3.000 zł. — N-ry: 33169 42328 54861 71435 75911 86037 114563.

2.000 zł. — N-ry: 37227 37300 42627 50174 54206 57603 65901 71239 96840 123942 136057 154029 156751 161376 167300.

1.000 zł. — N-ry: 7706 15856 20452 32376 52643 54890 75316 77792 83056 96720 122991 140692.

600 zł. — N-ry: 4123 7485 17751 18311 25668 28605 32581 34689 36144 59326 67713 74626 76772 79663 85532 92465 95137 101681 109777 115247 131130 131580 134685 137215 154450 162302 173492.

500 zł. — N-ry: 5858 6177 7938 8535 9935 11599 12082 13287 13735 14054 14703 14815 15264 15704 16034 16349 16984 17328 18973 19258 20524 22590 22611 25582 27343 30735 32196 32750 33426 36300 42882 44276 45249 47071 47142 47380 48785 49425 50475 52218 52765 54329 55257 55393 61087 61548 61592 61806 61882 62226 62311 62725 63184 66659 69249 69668 69805 70075 70487 72077 72148 72601 72854 76355 77645 78262 78336 80303 80826 84922 85900 86381 88056 88515 89014 90046 90916 90969 92009 93007 93079 95806 96247 97500 98778 103722 105176 107609 109100 109308 109819 111671 113507 114053 115523 115560 116025 119099 120494 121369 123905 127512 128130 130977 133925 135932 136116 136547 140568 140867 143588 144115 146260 146679 148571 148601 149312 149815 151982 152766 154242 157069 161040 161464 165258 167032 167298 167361 169719 172483 173110 174831.

Czy Stany Zjednoczone podejmą stosunki dyplomatyczne z Rosją sowiecką?

Sensacyjne wyjaśnienia z waszyngtońskich kół politycznych.

Jednym z tematów, o których obecnie dość wiele mówi i słyszy się w międzynarodowych kołach politycznych, jest sprawa stosunku Stanów Zjednoczonych wobec Rosji sowieckiej. Często wszczególności omawiane jest pytanie, czy nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover, objąwszy kierownictwo nowego rządu waszyngtońskiego, podtrzyma dotychczasową politykę rezerwy i obojętności wobec Sowietów, czy też, biorąc pod uwagę obecne położenie na terenie międzynarodowym, o raz intencje Rosji sowieckiej, dopuści do uznania rządu sowieckiego i do nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Moskwą a Waszyngtonem. Ze względu na to, że rozstrzygnięcie to posiadałoby doniosłe znaczenie dla światowej sytuacji politycznej, poświęca się sprawie tej bardzo wiele uwagi, tak, że urasta ona do jednego z najaktualniejszych problemów chwili obecnej.

Jak jednak ocenia się kwestję tę w Waszyngtonie? Otóż stwierdzić należy, że w istocie wśród pewnych ugrupowań politycznych Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza w pewnej części prasy amerykańskiej, toczy się w ostatnich czasach dość ożywiona dyskusja na temat Rosji sowieckiej. Niejednokrotnie też omawiana jest kwestja, czy ze względu na interesy Stanów Zjednoczonych należy w dalszym ciągu uchylać się od wszelkich stosunków z Sowietami, czy też bardziej korzystnem byłoby przejście do aktywności i do szerszych interesów z dzisiejszą Rosją.

Ten wzrost zainteresowania dla Sowietów jest niewątpliwie wynikiem wytężonej i sprytnie przeprowadzonej akcji ze strony dyplomacji sowieckiej. Od czasu bowiem, gdy w Stanach Zjednoczonych rozpoczął się okres wyborczy, i gdy wysunęła się kwestja zmiany na stanowisku przezydenta Stanów Zjednoczonych, od chwili tej skierowali władcy komunistycznej baczne spojrzenie w stronę Waszyngtonu i zaczęli intensywnie zabiegać o to, ażeby ze zmiany rządu w Stanach Zjednoczonych wyciągnąć dla siebie od dawna upragnione korzyści. Korzyścią tą jest oczywiście uzyskanie uznania Sowietów przez rząd amerykański. Sowietom mniej zależy przytem na samej formalności uznania ich za legalny rząd Rosji, ile na tem, że wraz z tym aktem natury dyplomatycznej mogłoby nastąpić zwiększenie się zainteresowania kapitałów amerykańskich dla potrzeb sowieckich.

Całą akcję poprowadzili dyplomaci sowieccy — jak zwykle — bardzo biegle. Z jednej zatem strony przez natychmiastowe przystąpienie do paktu Kelloga, oraz przez niedawne rozszerzenie tego paktu na wschodnie granice Europy, zaakcentować chcieli władzcy sowieccy swą dużą chęć w kierunku utrzymania pokoju. Był to pierwszy manewr, który na gruncie Stanów Zjednoczonych zmierzał do pozyskania zaufania dla Sowietów. A z drugiej strony rozpoczęły się szczegółowe pertraktacje pomiędzy przedstawicielami rządu sowieckiego a najpoważniejszemi grupami finansowemi i przemysłowemi Stanów Zjednoczonych. I jak głoszą zakulisowe wieści, padać zaczęły ze strony Sowietów propozycje, ofiarujące trustom amerykańskim najróżnorodniejsze koncesje, przyczem delegaci sowieccy układali niejednokrotnie warunki tak, że drażliwa dotąd sprawa skonfiskowanego mienia amerykańskiego miała być w pewnej formie zrekompensowana w nowych układach.

W tej chwili trudno się wprawdzie zorjentować, w jakim kierunku i w jakich sprawach poszły przedewszystkiem propozycje sowieckie, naogół jednak przeważa zdanie, że Sowiety poruszyły głównie sprawę komisyj naftowych i żelaznych. A skoro weźmie się pod uwagę, że nowoobrany prezydent Stanów Zjednoczonych stoi bardzo blisko zarówno trustu naftowego, jak i żelaznego, nic dziwnego, że w kołach politycznych dość silnie bierze się pod uwagę tę możliwość, iż na wypadek doprowadzenia do ugody pomiędzy Sowietami a trustami amerykańskiemi, prezydent Hoover nie mógłby i nie chciałby przeciwstawiać się oficjalnemu uznaniu Rosji sowieckiej.

Prawdopodobieństwo to jest tem silniejsze, że wśród pewnych odłamów amerykańskiego stronnictwa republikańskiego słyszało się ostatnio dość często głosy, udowadniające, iż pewna dość ostrożna współpraca Stanów Zjednoczonych ze Sowietami byłaby dla rządu waszyngtońskiego bardzo doniosłym atutem w przeciwstawianiu się Anglji na światowym terenie politycznym. A zatem pozycja Hoovera byłaby tem silniejsza.

Nie można jednak pominąć i tego faktu, że istnieją w opinji amerykańskiej bardzo wpływowe koła, które myśl współpracy ze Sowietami kategorycznie odrzucają. Grupy te wskazują na przykre doświadczenie, uczynione przez Anglję w stosunkach ze Sowietami, przyczem podkreślają niebezpieczeństwo, jakie zagrozić mogłoby Stanom Zjednoczonym ze strony wzmożonej propagandy komunistycznej, niebezpieczeństwo, które łatwo przekreślić mogłoby wszelkie chwilowe korzyści. Ze względu na to, że głosy te są dość liczne, nie można przypuścić, by nowy prezydent mógł je zupełnie pominąć w swych decyzjach i musiałby niewątpliwie przedłożyć takie dowody, któreby mogły choć w części je przygłuszyć.

W każdym jednak razie problem rosyjski stał się obecnie w Stanach Zjednoczonych aktualny i dlatego też możliwość powzięcia pewnych decyzyj, które mogłyby wnieść zasadniczą zmianę w dotychczasowych stosunkach amerykańsko - sowieckich jest bardzo prawdopodobna. Czy jednak prawdopodobieństwo to przemieni się w rzeczywistość? oto pytanie, na które odpowiedź dadzą dopiero przyszłe dni.

St. W.

Król albański Achmed Zogu

ma przejść na katolicyzm.

Już od dłuższego czasu utrzymują się uporczywie pogłoski, że król Albanji **Achmed Zogu zamierza porzucić religję mahometańską i przyjąć katolicyzm.**

Pogłoski te zyskały na swej intensywności zwłaszcza od tej chwili, kiedy dyktator Albanji ogłosił się królem i zapowiedział swą koronację, co przypisać należy głównie okoliczności, **że koran obrzędu koronacji nie uznaje i nie dopuszcza.**

Ciekawe jest przytem, że podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia w pałacu Achmeda beg Zogu **ustawiono cztery choinki**, a gości, zaproszonych na kolację w dniu Wigilji, raczono... rybami. Jak widać, król Zogu stara się istotnie **przyzwyczaić swych poddanych do obrzędów katolicyzmu, który prawdopodobnie niebawem już stanie się w Albanji religją państwową.**

Sympatje, jakiemi monarcha darzy kościół chrześcjański, wywołują wprawdzie niezadowolenie wśród konserwatywnych mahometan albańskich, ale Achmed beg Zogu nie przypisuje temu zbyt wielkiego znaczenia. Uważa on, że z tej strony nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Charakterystyczne są słowa, wypowiedziane niedawno w związku z tem przez Achmeda beg Zogu, który na uwagę, że przyjęcie przezeń katolicyzmu mogłoby ewentualnie doprowadzić do niepożądanych ekscesów ze strony ludności i duchowieństwa mahometańskiego, odpowiedział: — „Nie jestem Ammanullahem".

Stwierdzić wypada, że za przykładem króla idą również liczne stare rody szlacheckie, które stopniowo zrywają z islamem i gotowe są każdej chwili przejść wraz z monarchą na katolicyzm.

Jak żyje dzisiejsza Ameryka?

CZTERY MILJONY BEZROBOTNYCH I BRAK PRACY. — NISKIE ZAROBKI ROBOTNIKÓW. — SŁABO UPOSAŻENI URZĘDNICY. — SILNA DROŻYZNA MIESZKANIOWA. — WYSOKIE CENY UBRAŃ I POŻYWIENIA.

W całej niemal Europie utarło się przekonanie, że Ameryka, a przedewszystkiem Stany Zjednoczone A. P. posiadają najbardziej idealne warunki egzystencji i pracy. Przeciętny Europejczyk uważa też Amerykanina za człowieka, upływającego we wszelkie dostatki, znajdującego łatwo źródła dochodu i zarabiającego tyle, że może on bez trudu pokryć nie tylko wszystkie swoje wydatki, ale ponadto i dość sporo oszczędzać. Jest to jednak zdanie dość fałszywe.

I tak przedewszystkiem, jeśli chodzi o warunki pracy, zaznacza się obecnie— tak, jak we wielu państwach europejskich — dość **silnie bezrobocie i znalezienie odpowiedniej posady jest niejednokrotnie taksamo trudną rzeczą** jak i w Europie. Nieraz też w większych miastach amerykańskich, jak w N. Jorku, Chicago, San Francisco i Filadelfji— spotkać można liczne rzesze robotników i inteligentów, którzy **tygodniami i miesiącami szukają daremnie za jakimśkolwiek zajęciem,** nie mogąc niczego dla siebie zdobyć. Położenie zaś tych pozbawionych pracy jest o tyle trudniejsze, że nie otrzymują oni **tak, jak w Europie, zasiłków bezrobotnych, lecz skazani są na własne siły i własną inicjatywę.** Że zaś nie chodzi tu o nieliczne jednostki świadczy najlepiej fakt, iż ostatnie obliczenia wykazują około cztery miljony osób, które pozbawione są możności zarobkowania.

Nie najlepiej powodzi się również i tym, którzy mają stały warsztat codziennej pracy. Bezsprzecznie są w miastach amerykańskich fachowcy, którzy zarabiają bardzo wiele, naogół jednak większość robotników zadawalać musi się dochodem **od 18 do 35 dolarów tygodniowo.** Taksamo przedstawia się również i zarobek większości urzędników, którzy po dłuższej praktyce otrzymują przeciętnie od 150 do 250 dolarów miesięcznie.

Sumy te wydawać mogą się w Europie dość duże, w **Stanach Zjednoczonych są to jednak dochody dość skromne. Życie amerykańskie jest bowiem znacznie droższe od życia europejskiego** i wykazuje rubryki o wiele wyższe, niż znane są one w Europie. I tak za przeciętne ubranie płacić musi się w Ameryce od 40 do 60 dolarów. Nie jest to jednak ubranie z najlepszego materjału i zbytnio trwałe. Ubranie, zamówione u krawca z odpowiednio silnej wełny, wynieść musi od 80 do 100 dolarów. Różnica zatem w stosunku do cen europejskich dość znaczna.

Również i stroje kobiece są odpowiednio droższe, niż w Europie. I tak przeciętna jedwabna sukienka, która w tysiącach sztuk sporządzana jest w fabrykach, kosztuje od 18 do 25 dolarów

Drogie również bardzo są mieszkania. Pokój kawalerski, umeblowany, znajdujący się w centrum miasta,, wypada na 20 do 30 dolarów tygodniowo. Na przedmieściu dostać można taki sam pokój za 10 do 15 dolarów tygodniowo. Są również pokoje kawalerskie, w których za 12 do 15 dolarów tygodniowo otrzymać mogą mniej wymagający nocleg i częściowe utrzymanie, są to jednak pomieszczenia bardzo niedogodne.

O tem oczywiście, by w centrum N. Jorku, Chicago, czy San Francisco dostać 3 — 4 pokojowe mieszkanie rodzinne bez odstępnego, — niema mowy. Sumy za odstępne są jednak zazwyczaj dość wysokie i nie każdy może je złożyć. Łatwiej natomiast otrzymać można już mieszkanie na przedmieściu, ale i tu za 3 do 4 pokoi płacić musi się czynsz od 35 do 50 dolarów miesięcznie. Jedynie w okolicach, zamieszkałych przez murzynów, gdzie jednak pobyt dla Europejczyka jest bardzo trudny, dostać można niekiedy 3-pokojowe mieszkanie za 20 dolarów miesięcznie.

Większość ludności skutkiem tej drożyzny mieszkaniowej, zamawia sobie najchętniej oddzielne wille fabryczne, które kosztują około 4.000 dolarów a które spłacać można w ratach po 12 — 15 dolarów tygodniowo. W większych miastach można też na odległych przedmieściach spotkać całe takie, nowo powstające kolonie will.

Odpowiednio też przedstawiają się ceny w restauracjach amerykańskich. I tak za obiad w lepszej restauracji płaci się od 90 centów do 1 i pół dolara. W skromniejszych jadłodajniach wypada cena obiadu na 75 centów.

Skoro ponadto dodamy dość wysokie ceny za przejazd tramwajami i autobusami, — otrzymujemy sumy, — na które większość ludności amerykańskiej dość wiele musi pracować, by móc je zebrać i wydać.

Naogół zatem są warunki egzystencji dla przeciętnego Amerykanina dość trudne, — toteż znaczny odsetek ludności, amerykańskiej żyje w dość skromnych stosunkach i zna tesame troski, które niejednokrotnie gnębią i mieszkańców Europy.

W sprawie emerytur.

Z OBRAD KOMISJI BUDŻETOWEJ

Na czwartkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł Kornecki (K. N.) referował wnioski dotyczące zaopatrzenia emerytalnego pracowników państwowych. Referent zaprojektował załatwienie tych wniosków częściowo przez nowelę do ustawy emerytalnej, a częściowo przez wezwanie rządu. Nowela w projekcie referenta obejmuje trzy główne artykuły, a mianowicie:

Art. I ma zwolnić emerytów od opłacania wkładek emerytalnych; art II zmienia dotychczasowy art. 25 ustawy emerytalnej, nadając mu brzmienie następujące: **„Jeżeli emeryt obejmie jakiekolwiek stanowisko na służbie w przedsiębiorstwach państwowych lub w instytucjach samorządowych za wynagrodzeniem może pobierać jednocześnie całe uposażenie emerytalne;** art. III noweli **zalicza do emerytury czas urlopu bezpłatnego nauczycielom państwowych szkół,** którzy za zgodą władzy pracują w szkolnictwie prywatnem, lub w instytucjach społecznych, zajmujących się oświatą pozaszkolną z tem, że nauczyciele ci winni za czas urlopu opłacać wkładki emerytalne.

Po dłuższej dyskusji uchwalono pierwsze dwa artykuły, natomiast 3 art. upadł.

Pani z „Białego Domu".

MAŁŻONKA HOOVERA.

Dzienniki amerykańskie w następujący sposób charakteryzują osobę nowej prezydentowej, pani Hoover. Mówi pięcioma językami. Nigdy nie czyta powieści, ale nie pójdzie spać, zanim nie przejrzy dzieł z zakresu ekonomji i socjologji. Niczego się nie boi, nawet śmieszności. Bardzo lubi robótki na drutach. Jest szoferem całej rodziny i prowadzi samochód męża nietylko w Waszyngtonie, lecz i w podróżach przez kontynent. Ubiera się zwykle czarno, rzadziej nosi suknie ciemno granatowe; obuwie zawsze na niskich obcasach. Nie używa nigdy biżuterji, nawet na urzędowych przyjęciach. Nigdy nie udziela wywiadów.

Leszek Biały i piwo

ROZBRAJAJĄCA SZCZEROŚĆ KSIĄŻĘCA.

W archiwum watykańskiem znajduje się ciekawy list Leszka Białego do papieża Honorjusza III. W tym liście Leszek Biały zawiadamia papieża, że nie będzie mógł odbyć pielgrzymki do Ziemi Świętej, a to z tego powodu, że niema tam „cerevissi" czyli piwa, bez którego Leszek nie mógłby się obyć, prosi więc papieża o zwolnienie go ze ślubów odbycia tej pielgrzymki.

UWAGI.

Gorączka teatralna.

Pan Adam Polewka, organizator teatru robotniczego w Sosnowcu, socjalistą, młody i zdolny literat, w dwu długich feljetonach, wciągu dwu tygodni na łamach „Głosu Zagłębia", bardzo gorąco, z młodzieńczym temperamentem, fantazjuje na temat sceny w Sosnowcu, wywołując miraże teatru takiego, jakiego jeszcze Sosnowiec nie widział.

Niepodobna mi wracać do „reduty", czy „okopów" socjalistycznych, które się mają mieścić w murach teatru miejskiego (tak!) w Sosnowcu. Co do tego punktu kto inny się już na tem miejscu z panem Polewką rozprawił.

Wypada mi więc pomówić o samym teatrze bez domieszki politycznej, którą tak niepotrzebnie wtrąca p. Polewka, sądząc, że to będzie bardzo interesujące, gdy ideologję partyjną, zamiast w wiecowem przemówieniu, ujmie w formie djalogu na deskach scenicznych.

W ostatnim swoim feljetonie p. Adam Polewka zapowiada, iż w jego amatorskim zespole będzie gra tylko zespołowa, że nawet nazwiska grających nie będą wymienione, że indywidualizmy będą starte na proch, że jednostka musi zniszczyć w sobie ambicje artystyczne. Grać będą nie jednostki, lecz zespół bezimienny.

Nie jest to nowością w dziedzinie reform teatralnych, przeciwnie, jest to już stary pomysł i... zbankrutowany. Właśnie jesteśmy w okresie mijania dyktatury reżysera, który niwelował indywidualizmy aktorskie, tworząc szarzyznę na scenie. Skutek był ten, że teatry poczęły bankrutować nie tylko pod względem finansowym, ale, co gorsza, i artystyczny poziom znacznie się obniżył.

Bożek socjalistyczny, któremu imię kolektywizm, ma wejść za pośrednictwem p. Polewki nawet do sztuki. Gdybym miał pewność, że p. Polewka jest tak znakomitym reżyserem, jak Osterwa i z bezimiennej gliny aktorskiej potrafi zbudować nie redutę socjalistyczną, lecz „Redutę", że w teatrze szuka tylko piękna i potrafi wznieść się ponad poziom doktrynerstwa, to może nawet w tym kolektywiźmie, w zgoła bohaterskim wyrzeczeniu się własnego „ja" artystycznego i w zastąpieniu go bezbarwnem „my" można by dopatrzeć się wcale ładnej przyszłości artystycznej.

Ale panu Polewce chodzi wyraźnie mniej o cele artystyczne, a więcej o przeflancowanie programu partji na scenę i widownię.

Przytem wszystkiem p. Polewka jest trochę niekonsekwentny, gdy bowiem zapewnia, że na afiszach nie będzie nazwisk aktorów, ani nawet reżysera, jednocześnie nie może się zdobyć na to, aby nie zdradzić szerokiej publiczności nazwiska autora poematu dramatycznego p. t. „Sacco i Vanzetti". Autorem tym jest p. Adam Polewka. Poemat dramatyczny ma być odegrany w dniach najbliższych.

W myśl zasad, wygłaszanych przez p. Polewkę, winno się „zwalczać w innych i w sobie to ciążenie ku karjerowiczostwu", oraz „ambicje i ambicyjki". Nie zgadzam się z tym poglądem i twierdzę, że tylko szlachetna rywalizacja, chęć wybicia się, potężna ambicja artystyczna — dopiero one w połączeniu z talentem czynią artystę. Bez tych, zdawałoby się, małych i niskich pobudek największe talenty poszłyby na marne i gdyby p. Polewka nie znał nazwiska Solskiego, pewien jestem, że nigdyby nie widział jego gry takiej, jaką widział we wspomnianej przez niego w feljetonie „Warszawiance".

Lecz gdybym się godził z poglądem p. Polewki, to miałbym za złe, iż, ucząc innych zapominania o swojem „ja", sam przecież poszedł drogą utartą, zgoła burżuazyjną.

Według mnie to tak: albo na afiszu ani jednego nazwiska, albo wszystkie.

Ale ja tego nie mam za złe p. Polewce, bo wiem, że mimo, iż gorąco pisze o socjaliźmie i marzy mu się „wspólnota tworzenia", jednak w głębi duszy jest indywidualistą, jak ci pisarze komunistyczni, którzy wychwalają bolszewizm w burżuazyjnym Paryżu i do Moskwy nie chcą wracać.

Tak, panie Polewka, nie będziemy schodzili z teatru i nie będziemy się kłócili o to, czy w życiu społecznem i gospodarczem jest lepszy kolektywizm, czy indywidualizm. Ale jeżeli chodzi o sztukę, to przecież pan wie, że „wspólnota tworzenia" jest nonsensem.

W jednem tylko miejscu pan ma rację, mianowicie tam, gdzie pan twierdzi, że „domem rozpusty był teatr podczas ostatniej dzierżawy". Tak, to racja i podziwiam tu nie tyle pana, panie Polewka, bo pan jeszcze nie zna dobrze miejscowych stosunków, ile „Głos Zagłębia", który taką serdeczną prawdę pod adresem swych przyjaciół politycznych pozwolił zamieścić na swych szpaltach socjalistycznych.

W przyszłości niech pan będzie ostrożny w czynieniu zarzutów, bo akurat pan trafi w swojego i niepotrzebnie się pan narazi.

K. Ć—rk.

Czy wytrzymamy podwójny podatek?

czyli po 80 zł. na głowę?

Otrzymujemy następujące uwagi: Wiele się mówi o projekcie ustawy budowlanej dla miast i powszechnie stwierdza się, że wprowadzenie projektu ustawy budowlanej, uchwalonego przez Radę ministrów, zrujnowałoby mieszkańców miast.

Jakiem obciążeniem dla ludności miejskiej byłaby wspomniana ustawa, najlepiej potwierdzą cyfry.

Otóż obliczono na podstawie źródeł urzędowych, że w miastach województwa Kieleckiego na każdego mieszkańca przypada **przeciętnie 30 — 40 zł. rocznie podatków komunalnych, łącznie zaś z państwowymi około 70 zł.**

Natomiast z podwyżki komornego w myśl projektu budowlanego musiałoby wpłynąć z miast wojew. Kieleckiego, liczących do pół miljona mieszkańców, **około 40 miljonów złotych rocznie, czyli 80 zł. rocznie od mieszkańca.**

Ponieważ podwyżka komornego ma cechy podatku, można powiedzieć, że po wprowadzeniu w życie ustawy budowlanej podatki zwiększyłyby się więcej niż dwukrotnie.

W świetle powyższych cyfr wyraża się absurdalność projektu, który nie liczy się z rzeczywistością. Jest bowiem nie do pomyślenia, by ludność miejska mogła płacić podatki w podwójnej wysokości, by ciężar tych podatków nie złamał wprost jej stosu pacierzowego.

Łatwo jest przy zielonym biurku obliczać i sumować cyfry, trudniej wejrzeć w głąb życia społecznego i stwierdzić, czy cyfry zgodne są z buchalterją życia. I w tym właśnie kierunku projekt ustawy budowlanej jest oderwaną od życia teorją, którą należałoby czemprędzej schować do muzeum poronionych pomysłów.

W. K.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9 Sobota	Dziś Franciszki Rzym. Jutro 40 Męczenników. Wsch. słońca 7 m. 6. Zach. „ 16 m. 27.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Kozacy" Lwa Tołstoja.
Kino „Sfinks" — „Ponad śnieg".
Kino „Wawel" — „Z dymem pożarów".
Kino „Pogoń" — „Robinson z dżungli" — i na scenie Rim Rom.
Kino „Momus" — „Król karnawału".
Kino „Corso" — „Carewicz".
Kino „Uciecha" — „Przedwiośnie" St. Żeromskiego.
Kino P. M. S. w Grodźcu. — Dziś „Szaleńcy" (My, pierwsza brygada) w 12 aktach. Pierwszy seans o godz. 5 popoł. dla młodzieży szkolnej.

Program radjowy

NA SOBOTĘ 9 MARCA.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Naukę czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) wygł. prof. Feliks Sachse.
17.25 — Skrzynka pocztowa Radjostacji katowickiej dla dzieci.
17.55 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży.
18.50 — Rozmaitości.
19.10 — Odczyt pt. „Owady jako budowniczowie" wygł. dr. Kazimierz Simm, docent Uniw. Jag.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Przegląd pt. „Współczesna Anglja" wygł. sędzia Kazimierz Zienkiewicz.
20.30 — Transmisja z Warszawy. „Paganini", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.
22.00 — Transmisja komunikatów lotniczo-meteorologicznych i PAT z Warszawy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 9 „Aida" gościnny występ Liljany Zamorskiej.
Niedziela, dnia 10 „Jej tancerz" pop.
Niedziela, dnia 10 „Noc w Wenecji" wiecz.
Wtorek 12 bm. — „Manon" — występ Umberto Macneza.
Środa 13 bm. — „Mandaryn Wu" — premjera.

× **TEMPERATURA.** Wczoraj termometry w Zagłębiu wskazywały o godz. 7 rano —9 st. C., o godz. 1 pop. +0,2 st. C., o godz. 9 wiecz. +1.4 st. C.

× **REKOLEKCJE.** W parafji Nowosieleckiej w niedzielę dnia 10 bm. rozpoczną się na sumie rekolekcje, które będą prowadzone przez Ojca Dominikanina Józefa Bisztygę. Rekolekcje będą trwały cały tydzień do dnia 17 marca włącznie i rozpoczynać się będą o godzinie 7 wieczorem.

× **Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca rozpatrywany był I dział preliminarza budżetowego na r. 1929-30. Między innemi postanowiono zmienić uposażenie urzędników czasowych z ryczałtowych na grupowe.

× **BADANIA SANITARNEGO STANU SKLEPÓW.** Od poniedziałku rozpocznie urzędowanie komisja techniczno-weterynaryjna, która badać będzie urządzenia jatek, sklepów masarskich, warsztatów masarskich, restauracyj i t. p. Na przedsiębiorstwa, które nie stosują się do obowiązujących przepisów nakładane będą surowe kary.

× **FERJE WIELKANOCNE W SZKOLNICTWIE.** Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa wyznań rel. i ośw. publ., ferje wielkanocne w szkolnictwie średniem i powszechnem wyznaczone zostały w roku bieżącym na okres: od godz. 27 bm. do poniedziałku, dnia 7 kwietnia. W szkolnictwie wyższym ferje trwać będą od dnia 25 bm. do 10 kwietnia.

× **BADANIA ZĘBÓW U MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Ponieważ nie wszystkie szkoły stosują się do przepisów, na mocy których przeprowadzane być winny systematyczne badania zębów młodzieży szkolnej, Ministerstwo oświaty poleciło inspektorom szkolnym zwrócić na powyższe uwagę i zawiadomić kuratorja szkól, które nie stosują się do tego zarządzenia.

Zorganizowanie komitetu now. OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEKO.

W dniu wczorajszym odbyło się w gmachu starostwa zwołane z inicjatywy p. starosty Boxy zebranie przewodniczących lokalnych komitetów obchodu imienin marsz. Piłsudskiego oraz przedstawicieli władz i urzędów państwowych celem powołania do życia komitetu powiatowego obchodu imienin marsz. Piłsudskiego.

Zebranie, w obecności około 40 osób, zagaił p. starosta, którego następnie zaproszono na przewodniczącego.

Po omówieniu wstępnych spraw, przewodniczący poszczególnych komitetów lokalnych zdawali relację z ustalonych na swych terenach planów obchodu względnie z podjętych już zamierzeń.

Z ramienia komitetu w Będzinie przemawiał dr. Jarzębowski, z ramienia komitetu w Dąbrowie p. Bem i z ramienia komitetu w Sosnowcu inspektor Winiarski.

Po wysłuchaniu sprawozdań i przeprowadzonej dyskusji postanowiono przedpołudniową część obchodu w Będzinie i uroczystą akademję w Sosnowcu uznać za uroczystość oficjalną, poczem p. starosta zaznaczył, iż nie należy narzucać poszczególnym komitetom szablonowych programów obchodu, lecz pozostawić to ich uznaniu. To samo dotyczy urządzania zbiórek, które pozostawiono decyzji komitetów miejscowych.

Następnie dr. Ryder z ramienia komitetu budowy sierocińca im. marsz. Piłsudskiego zwrócił się z apelem do zebranych o dołożenie starań w kierunku zbierania funduszów na budowę sierocińca, a to z uwagi na projektowane przystąpienie d orealizacji zamierzenia.

Dłuższą dyskusję wywołał projekt wysłania specjalnej sztafety z życzeniami dla marsz. Piłsudskiego. Ze względu na poważny wydatek takiego przedsięwzięcia, a z drugiej strony konieczność gromadzenia środków na ustalony już cel, sprawy nie rozstrzygnięto ostatecznie i przekazano ją komitetowi wykonawczemu do definitywnego załatwienia.

Po zakończeniu dyskusji przystąpiono do powołania komitetu wykonawczego, w skład którego weszli pp. starosta Boxa, przedstawiciel miast wydziałowych, pułk. Rarogiewicz, insp. Zwirski, prezes Sądu okręgowego Opęchowski, prok. Krychowski, ks. Zimniak, insp. Winarski, nadkom. Kozielewski i Rabsztyn.

Na tem posiedzenie zakończono.

× **ROZPORZĄDZENIE O PIECZĘCIACH URZĘDOWYCH.** W wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 20 czerwca 1928 r. o pieczęciach urzędowych, Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje rozporządzenie o pieczęciach urzędowych w zarządzie centralnym Ministerstwa, w sądach, urzędach wymiaru sprawiedliwości, więziennictwa, oraz w urzędach pomocniczych.

? **BIAŁE FARTUSZKI** ?

× **ODCZYT O BUDŻECIE DOMOWYM.** Z inicjatywy sosnowieckiej Sekcji Gospodarstwa Domowego, Śląskiego Koła Nauk. Org. Pracy, w nadchodzącą niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 4 i pół popołudniu w sali kina Zagłoba (ul. Kościelna) wygłosi odczyt o „Budżecie domowym" p. inż. Karol Machalski z Królewskiej Huty. Wstęp wolny. Wspomniany odczyt powinien zainteresować szerokie sfery miejscowego społeczeństwa, a szczególnie nasze oszczędne gosposie.

Odczyt posła Zalewskiego O SYTUACJI GOSPODARCZEJ W POLSCE.

Dzisiaj o godz. 8 wieczór w sali kina Zagłoby przy ul. Kościelnej w Sosnowcu poseł St. Zalewski zaproszony przez Tow. „Rozwój" wygłosi odczyt o sytuacji gospodarczej w Polsce. Odczyt wzbudził ogólne zainteresowanie w miejscowych sferach gospodarczych to też należy się spodziewać licznego udziału miejscowego społeczeństwa na tym interesującym odczycie. Zaproszenia można otrzymać w lokalu „Rozwoju", Kołłątaja 3, w Stowarzyszeniu kupców polskich, Małachowskiego 9, w Tow. Rzemieślniczem, w Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości, Piłsudskiego 8.

Ofiary na Krzyż

złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców - zbrodniarzy na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji:

Zł. 2.— J. P.

Przyznanie kolejarzom

DODATKOWEGO DEPUTATU WĘGLOWEGO.

Na skutek interwencji zarządu głównego Zjednoczenia kolejowców polskich w Ministerstwie komunikacji, Ministerstwo komunikacji przyznało pracownikom kolejowym, w drodze wyjątku, ze względu na niezwykle ciężkie mrozy w r. b., dodatkowy deputat węglowy w wysokości 20 proc. całego wymiaru zimowego. Stosowne zarządzenie w tej sprawie wydane już zostało przez Min. kom. dyrekcjom kolejowym.

× **BUDOWA DOMU STRAŻACTWA POLSKIEGO.** W nr. 2 „Życia strażackiego" znajduje się, między innemi, okólnik następujący. „Chcąc stworzyć trwały pomnik obchodu 10-lecia wskrzeszenia niepodległości Polski — Rada naczelna uchwaliła przystąpić do budowy w Warszawie na posiadanym placu własnego gmachu na pomieszczenie Związku i straży pożarnej. W celu zgromadzenia potrzebnych funduszów postanowiono opodatkować Związki i Straże, rozkładając na cztery roczne raty poniższe sumy: straże wiejskie po zł. 25, straże małomiasteczkowe po zł. 50, straże miejskie i fabryczne po zł. 100, okręgi po zł. 200, Związki wojewódzkie po zł. 500. Dla przyspieszenia realizacji tego zamierzenia zarząd Związku kieleckiego postanowił polecić okręgom i strażom wpłacanie tej sumy jednorazowo. Wpłaty winny być dokonywane jaknajprędzej do P. K. O. na konto Nr. 63090 (Związek straży pożarnych woj. Kieleckiego) z uwagą: „Składka na budowę Domu Związkowego w Warszawie".

× **CHLEB PODROŻAŁ.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej w Sosnowcu ustalono cenę mąki żytniej 70 proc. na 52 gr. i cenę chleba z tej mąki też na 52 gr. za klgr. Tak więc chleb podrożał o 2 gr. na kilogramie.

× **DROBNY POŻAR.** Ubiegłej nocy z niewyjaśnionej narazie przyczyny powstał pożar w szopie na podwórzu domu nr. 6 przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie. Ogień szybko zlokalizowały przybyłe straże. Straty nieznaczne. Zauważyć należy, iż dzięki szybkiej akcji ratunkowej, zostały uratowane z palącej się szopy koń i krowa.

× **Z K. S. SOSNOWIEC.** W niedzielę 9 b. m. o godz. 18 w pierwszym, a o godz. 19 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie K. S. Sosnowiec w lokalu własnym (Wiejska 12).

Akcja zasiłkowo-zapomogowa

DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH.

Na odbytem nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 8 marca b. r., zarząd Funduszu bezrobocia rozpatrywał szereg spraw dotyczących **akcji zasiłkowo - zapomogowej dla bezrobotnych pracowników fizycznych.**

Z uwagi na krytyczne położenie w jakiem znajdują się rzesze bezrobotnych pracowników fizycznych, pogorszone znacznie długotrwałą i ostrą tegoroczną zimą, wskutek czego przyjęcia masowe do robót ulegną znacznemu opóźnieniu, zarząd postanowił przyjść im z pomocą i uchwalił wystąpić z wnioskiem do władz centralnych w Warszawie o przedłużenie okresów zasiłkowych do 17 tygodni, dla tych bezrobotnych zamieszkałych na terenach gmin: Niwka, Łosień, Wojkowice Kościelne i Ożarowice pow. Będzińskiego, Poraj, Rokitno-Szlacheckie, Kromołów, Myszków, Mrzygłód Siewierz, Żarki, Włodowice, Poręba i Mierzęcice, pow. Zawierciańskiego, Bolesław, Pilica, Rabsztyn, Sławków, Cianowice i Wolbrom pow. Olkuskiego, którzy wyczerpali z Funduszu bezrobocia 13-to tygodniowy okres zasiłkowy.

Następnie zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem o wyjednanie przedłużenia specjalnej akcji państwowej pomocy doraźnej do dnia 31 marca br. dla bezrobotnych w przemysłach: budowlanym, ziemnym, brukarskim i cegielnianym — **na całym terenie działania zarządu.**

Echa zabójstwa z przed 17 lat,

dokonanego w Dąbrowie Górniczej.

Przed 17 laty, mianowicie w październiku 1912 r., głośna była w Dąbrowie sprawa ówczesnego sołtysa, Władysława Daneckiego, który wracając w nocy do domu, został na odnodze kolejowej, prowadzącej na kopalnię Flora, zaczepiony przez jakieś podchmielone i rozbawione towarzystwo. P. Danecki, zdenerwowany zaczepką, zwłaszcza że posiadał przy sobie większą kwotę, **strzelił na alarm, lecz tak niefortunnie, że kula poleciała w kierunku pobliskiego domku,** zamieszkałego przez dróżnika kolejowego, Józefa Nawrota. Dróżnik, usłyszawszy krzyk na torze kolejowym, wybiegł przed dom i jego właśnie trafiła fatalna kula, w następstwie czego wkrótce życie zakończył.

Żona zabitego wystąpiła przeciwko p. Daneckiemu na drogę sądową.

Sąd rosyjski w instancji I uznał, że p. Danecki dokonał przestępstwa, przekraczając obronę konieczną i zastosowawszy w danym przypadku „ukaz amnestyjny cara" z dnia 21 lutego 1913 roku, karę mu darował, wyznaczając **jedynie pokutę kościelną** według uznania władzy duchownej. Powództwo cywilne, wytoczone przez wdowę i sieroty nieletnie sąd oddalił ze względów formalnych, gdyż Nawrotowa w powództwie działała tylko w imieniu własnem — a nie dzieci.

Wyrok ten zaskarżyła w terminie powódka, jako też i b. urząd prokuratorski rosyjski i sprawa z kolei miała się oprzeć o drugą instancję, gdy w tem wybuchła europejska wojna i 17 lipca 1915 roku na ścianach pałacu Rzeczypospolitej ukazało się w języku rosyjskim znamienne ogłoszenie:

„Czynności izby sądowej zostają z powodu najścia nieprzyjaciela zawieszone aż do osobnego rozporządzenia".

Akta sprawy wraz z wieloma innemi wróciły przed kilku laty z Moskwy do Warszawy i na skutek zabiegów Nawrotowej znalazły się w Sądzie apelacyjnym w Warszawie.

Ponieważ skarga apelacyjna b. prokuratury rosyjskiej dotyczyła tylko zagadnienia, co do niewłaściwego stosowania podówczas amnestji carskiej, a nie kwestji winy i kary, obecna rozprawa, zgodnie zresztą z wnioskiem pprokuratora Zawadzkiego, toczyła się tylko w granicach powództwa cywilnego Nawrotowej — powództwa uzależnionego od określenia faktu winy (a nie kary, podlegającej umorzeniu z powodu przedawnienia wyrokowania).

Sąd apelacyjny ogłosił wyrok, którego mocą **uznał p. Daneckiego za winnego zabójstwa Nawrota przez nieostrożność i skazał tegoż Daneckiego na trzy miesiące więzienia, lecz karę tę na mocy amnestji darował.**

Powództwo cywilne Nawrotowej pozostawił bez rozpoznania.

Katastrofa kolejowa w Ząbkowicach

Dwie lokomotywy i sześć wagonów uszkodzonych.

Wczoraj o godz. 1 min. 20 w nocy w Ząbkowicach miała miejsce katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą wypadku w ludziach, ani też poważniejszych strat materjalnych.

Przebieg wypadku przedstawia się następująco:

Z Łaz posuwał się pociąg towarowy w kierunku Strzemieszyc. Gdy pociąg wjechał na dworzec ząbkowicki, w tym samym czasie wjechała na ten tor maszyna manewrowa, wobec czego nastąpiło zderzenie.

W wyniku zderzenia zostały uszkodzone **obie lokomotywy, oraz sześć próżnych wagonów.**

Z powodu wypadku wstrzymano ruch na torze nr. 2, wobec czego pociągi nadchodzące od strony Dąbrowy kursowały przez pewien czas po torze nr. 1.

Władze kolejowe i policyjne zajęły się przeprowadzeniem dochodzenia, celem ustalenia, kto ponosi winę za spowodowanie wypadku.

Akcja przeciwpowodziowa

W DĄBROWIE.

W ubiegły czwartek odbyło się zwołane przez Magistrat w Dąbrowie zebranie osób zaproszonych w sprawie zorganizowania na terenie miasta komitetu przeciwpowodziowego. Z uwagi na dość dużą odległość miasta od rzek i strumyków, miastu naogół nie zagraża klęska powodzi, natomiast większy przybór wody może dotknąć północne krańce miasta, mianowicie Niepiekło, Korzeniec i Dębniki.

Po przedstawieniu zebranym przez prezydenta Madeyskiego potrzeby powołania komitetu mającego na celu przeciwdziałanie klęsce powodzi i pomoc dotkniętej nią ludności, utworzono komitet, składający się z prezydjum, czyli komitetu wykonawczego i trzech komisyj, mianowicie. technicznej, opieki społecznej i finansowej.

Komitet wykonawczy, którego przewodniczącym jest prezydent dr. Madeyski, a zastępcą kom. Polakowski, będzie kierował całokształtem akcji i koordynował zamierzenia względnie zarządzenia poszczególnych sekcyj. Komisja techniczna, pod kierownictwem p. Kaliszka będzie czuwała nad przyborem wody, usuwaniem przeszkód i spiętrzeń, oraz zapobiegała wylewowi wody. Komisja opieki społecznej, pod przewodnictwem p. R. Cholewickiego ma na celu opiekę nad dotkniętymi klęską powodzi, w postaci udzielenia im schroniska i żywności. Wreszcie komisja finansowa, pod przewodnictwem inż. W. Janoty, zajmie się zbieraniem funduszu, potrzebnego na akcję przeciwpowodziową.

W dniu wczorajszym komisja techniczna udała się na zagrożone tereny, celem zbadania stanu rzeczy na miejscu i w związku z tem opracowania odpowiedniego planu działania.

„Sokół" w Grodźcu"

WALNE ZEBRANIE.

Przed kilku dniami odbyło się ogólne roczne zebranie Tow. gimn. „Sokół" w Grodźcu. Zebranie zagaił prezes gniazda druh L. Żywanowski. Zebrani jednogłośnie powołali na przewodniczącego dha Żywanowskiego, na asesorów powołano druhów: J. Badowskiego i K. Krajewskiego, a na sekretarza dha W. Szkulika.

Po odczytaniu protokółu ostatniego ogólnego zebrania, który zebrani przyjęli bez dyskusji, odczytano i przyjęto sprawozdania: prezesa, naczelnika, kasowe i komisji rewizyjnej.

Nad sprawą lokaty gotówki, przeznaczonej na budowę sokolni, wywiązała się krótka dyskusja w rezultacie której postanowiono zapoczątkowany fundusz ulokować w P. K. O. na specjalnie w tym celu otwartym rachunku przez druha B. Brzozowskiego.

Po zatwierdzeniu budżetu na 1929 rok i udzieleniu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyborów. Na pierwszego wiceprezesa wybrano ponownie dha W. Łodzińskiego, a ustępujących członków zarządu druhów: J. Przewłockiego, W. Szkulika i P. Żółciaka wybrano ponownie; na zastępcę członka zarządu wybrano dha Stępienia; do komisji rewizyjnej powołano ponownie druhów: St. Raźniewskiego, R. Glusińskiego i G. Borkowskiego, a na zastępcę dha Szwabskiego; do sądu honorowego wybrano druhów: St. Raźniewskiego, St. Kazibutowskiego, B. Brzozowskiego, J. Tomalową, Szwabskiego, Stelmaszewskiego i K. Krajewskiego; na delegatów do rady okręgowej powołano druhów: J. Badowskiego i K. Krajewskiego; do komisji gospodarczej powołano przez aklamację druhnę J. Tomalową oraz druhów: Cz. Barcza i M. Wójcika.

O odprawie b. prezydenta

I ŹRÓDŁACH POKRYCIA BUDŻETOWEGO.

W związku z wczorajszym artykułem o wniosku klubu B. B. w sprawie odprawy dla b. prezydenta Bienia dowiadujemy się, że klub B. B. nie stawiał takiego wniosku, natomiast wniosek 6 miesięcznej odprawy popierał członek klubu B. B. i przewodniczący komisji skarbowej dr. M. Rzadkiewicz. Inni członkowie klubu B. B. **opowiadali się za 3-miesięczną odprawą.**

W głosowaniu na komisji skarbowej 3 głosy były za 3-miesięczną odprawą, a 3 głosy (w tem przewodniczącego dr. Rzadkiewicza) **za 6-miesięczną odprawą.** Utrzymał się przeto wniosek za 6-miesięczną odprawą, ponieważ przewodniczący „dyrymował", t. zn. swym głosem przewodniczącego, jako bardziej ważkim **przeważył na korzyść wniosku o 6-miesięcznej odprawie.**

Stwierdzamy jeszcze raz że abstrakując zupełnie od osoby b. prezydenta Bienia, a widząc w nim jedynie niejako uosobienie przeszłych rządów miastem, stanowisko czołowego męża klubu B. B. dowodziłoby, iż **te przeszły rządy socjalistów w mieście znalazły u niego uznanie.**

Z zadowoleniem podkreślić tylko można, że **nie cały klub B. B. entuzjazmuje się dawnemi rządami socjalistów.**

Przy tej sposobności nasuwa się jeszcze jedna uwaga: oto, gdy chodziło na ostatniem posiedzeniu budżetowem o przeznaczenie pewnych funduszów na Czerwony Krzyż, przysposobienie wojskowe i t. p. (wniosek klubu porozumienia gospodarczego) i wskazywano nawet pokrycie, **przedstawiciel klubu B. B. (dr. Rzadkiewicz)** oświadczył, że jakkolwiek cel jest pożyteczny **przecie miasto pokrycia na te wydatki absolutnie niema** i uważa wniosek klubu porozumienia gospodarczego za demagogiczny.

Okazuje się jednak, że gdy chodzi o wypłacenie kilkutysięcznej odprawy **p. przewodniczący komisji skarbowej pokrycie znajduje.**

Co z niego wyrośnie?

UKRADŁ I UPIŁ SIĘ.

W ubiegły czwartek ulicą Kolejową w Dąbrowie szła uczenica jednej ze szkół p. A. Chrostowska. W pewnej chwili do idącej podbiegł jakiś wyrostek i wyrwawszy jej błyskawicznym ruchem torebkę ręczną, znikł między domami.

O wypadku oczywista zawiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie i w niedługim czasie ujęła sprawcę w osobie 12-letniego Głuszaka Zygmunta.

Jak ustalono, Głuszak jest sierotą i przebywa na wychowaniu u swej babki przy ul. Konopnickiej. Młodociany przestępca znany jest już policji z kradzieży i prawdopodobnie wyrośnie na „tęgiego" obywatela, gdyż za ukradzione pieniądze nie kupił chleba lub słodyczy, lecz... wódki i policja znalazła go pijaniuteńkiego.

OFIARY

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego".

Zł. 3.— dla żołnierza tułacza składa J. P.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stały czytelnik z K-ek. Z uwagi na to, iż gospodarze wiejscy nie prowadzą książek meldunkowych, osoby przyjezdne obowiązane są meldować się w gminie osobiście.

Z ruchu wydawniczego.

Dr. med. Fr. Ks. Cieszyński — KSIĄŻECZKA ZDROWIA.

Książeczka ta zawiera schemat dokładnych wywiadów rodzinnych, badań i szczepień, odpowiednie tabele do zapisywania systematycznych pomiarów i badań dziecka od urodzenia do 15 lat, tablice do rysowania tych pomiarów w postaci wykresów, schematy rozwoju fizycznego i psychicznego dziecka, stronice do notatek o każdej chorobie wraz z dziecięcemi kartami gorączkowemi oraz krótkie wskazówki higjeniczno-wychowawcze. Celem książeczki jest ułatwienie pracy lekarzowi przez pociągnięcie do współpracy rodziców dziecka. Skład główny w Domu Książki Polskiej, Warszawa, ul. Trzech Krzyży 8.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA ZDEMOLOWANIE MIESZKANIA

Dnia 14 grudnia ub. r. 40-letnia Natalja Mastrzykowska wraz ze swą córką 18-letnią Marją (Kuźnica 11) bezpośrednio po wyjściu z sądu grodzkiego w Sosnowcu po przegraniu sprawy z lokatorką swą o eksmisję, zdemolowały jej mieszkanie, wybijając szyby, rozbijając drzwi i burząc piec. O wybryku gospodyni poszkodowana Michalina Bęben zameldowała policji, która po przeprowadzeniu dochodzenia skierowała sprawę do sądu.

Mastrzykowskie otrzymały zasłużoną karę, wyrokiem bowiem Sądu okręgowego w Sosnowcu skazane zostały po dwa tygodnie więzienia.

Kronika Zawiercia.

× Z POLICJI. Do Zawiercia przybył na inspekcję służby śledczej, szef służby śledczej wojew. Kieleckiego nadkom. Wertz.

× Z CECHU RZEŹNICZEGO. W sali rady miejskiej m. Zawiercia odbyło się ogólne zebranie członków cechu, rzeźnicko - wędliniarskiego w Zawierciu. Obecnych członków było na sali 49, w celu przyjęcia do wiadomości statutu cechowego, w myśl nowej ustawy rzemieślniczej i wyboru nowego zarządu. Na starszego cechu wybrany został: przez tajne głosow. p. Edward Adamski, na podstarszych: pp. Gustaw Nikiel i Stanisław Sroka. Do zarządu wybrani zostali pp. Jan Makowski, Lodard Kłos, Franciszek Wolny. Do sekcji czeladniczej wybrani zostali: pp. Leonard Sułkowski i Ludwik Bulla, a do sekcji uczniowskiej zostali wybrani: pp. Tomasz Piekarski i Ignacy Giermala.

× EPILOG INTERPELACJI O BEZPIECZEŃSTWO. Przed paroma miesiącami radny Wacław Kluszczyński wystąpił na Radzie miejskiej z interpelacją o bezpieczeństwo publiczne, które mówiąc nawiasem nic nie pozostawiało do życzenia. Jednakże strach ma duże oczy. Aby się czuć bezpiecznym p. radny zaopatrzył się w rewolwer, nie posiadając jednak pozwolenia na broń. Z tej też przyczyny rewolwer został skonfiskowany przez policję.

× ZAWIEJA ŚNIEŻNA panująca wczorajszej nocy całkowicie przerwała komunikację na szosie wojewódzkiej, na odcinku Niegowonice - Mitręga, pokrywając drogę na 3 kilometrach metrową warstwą śniegu.

× POŻAR. W Cynkowie, gm. Rudnik Wielki spłonęły zabudowania gospodarcze w zagrodzie Władysława Lepiarza. Straty 4500 złotych.

× UCIECZKA I SCHWYTANIE ARESZTANTA. Z pociągu osobowego na dystansie Myszków - Poraj zbiegł eskortowany aresztant Antoni Putyrała, przewożony do Warszawy. Zarządzona na terenie posterunku Poraj obława pozwoliła ujać zbiega w okolicznych lasach.

Popierajcie L. O. P. P.

7500 zł., albo 377 dni aresztu

za przemycenie 7 worków tytoniu.

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu wydziału karno-skarbowym odpowiadał 23-letni Franciszek-Wacław Korzekwiński, mieszkaniec Częstochowy (ul. Barbary 55) za **przemycanie tytoniu niemieckiego pochodzenia.**

W nocy z 9 na 10 stycznia 1928 r. rewident urzędu celnego zatrzymał na szosie Łagisza—Będzin furmankę Franciszka Korzekwińskiego, który **wiózł 7 worków tytoniu niemieckiego pochodzenia.**

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej Korzekwiński tłomaczył się, że tytoń jest własnością Czechowiczowej, która wynajęła go do przewiezienia. Zbadana Czechowiczowa zaprzeczyła temu, wyjaśniając, że Korzekwińskiego absolutnie nie zna.

Orzeczeniem Urzędu celnego skazani zostali tak Korzekwiński, jakoteż Czechowiczowa z Będzina (Cynkowa 41) **na solidarne zapłacenie 4640 złotych.** Od orzeczenia tego odwołali się, prosząc o uniewinnienie.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd okręgowy w Sosnowcu wydał wyrok skazujący Korzekwińskiego **na 7540 złotych grzywny, z zamianą wrazie nieściągalności na 377 dni aresztu i na zapłacenie 754 zł. opłat sądowych, tydzież na konfiskatę zakwestjonowanego tytoniu.** Czechowiczowa została uniewinnion..

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Akcja pożyczkowa dla rybaków.

Niezwykle ciężka zima tegoroczna zabiła niemal zupełnie nasze rybołóstwo morskie. W ciągu lutego rybacy wcale nie wyjeżdżali na morze.

W kilku miejscowościach rybacy łowią węgorze ościami. Rabunkowy tem sposób łowienia daje przy tem bardzo nikłe wyniki.

Na całem wybrzeżu wśród rodzin rybackich panuje nędza. W niektórych wioskach mniej zamożnych rybacy dosłownie nie mają co jeść.

W związku z tragiczną sytuacją rybaków Ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło wyasygnować pewną sumę pieniędzy na koszty oprocentowania pożyczek dla najbardziej potrzebujących rybaków. Pożyczki te rybacy otrzymywać będą w bankach bezprocentowo na kilka miesięcy.

Niezależnie od tego Ministerstwo asygnowało pieniądze na kilkudziesięciozłotowe zapomogi doraźne dla najbiedniejszych.

Kronika gospodarcza.

14 STATKÓW OPUŚCIŁO GDYNIĘ. W dniu 6 bm. opuściło Gdynię 14 statków z węglem, w tem 12 szwedzkich, 1 norweski i 1 niemiecki. Statkom w całej podróży torować będzie drogę krążownik szwedzki „Królowa Wiktorja“. Do statków, poruszających się śladem krążownika, przyłączyły się również 2 statki z Gdańska.

NOWA FABRYKA TUB METALOWYCH. W lutym rb. została uruchomiona pierwsza w dzielnicy zachodniej, a druga w Polsce wogóle fabryka tub (do artykułów kosmetycznych itp.) i wyrobów metalowych pod firmą „Walenty Grzelaszyk — Fabryka tub i wyrobów metalowych — Poznań“. Dzienna produkcja wynosi narazie około 5000 sztuk tub, zdolność produkcyjna około 8000 sztuk.

FABRYKA PIERZA I PUCHU. Podjęta przez państw. Instytut eksportowy inicjatywa w kierunku ożywienia i zreorganizowania produkcji, oraz eksportu pierza i puchu z Polski znalazła żywy oddźwięk wśród sfer zainteresowanych. W ostatnich dniach zgłosiła grupa poważnych finansistów krajowych gotowość rychłego uruchomienia na Śląsku fabryki pierza i puchu, opartej na nowoczesnych wzorach zagranicznych.

RUMUNJA ZNIŻA CŁO O 15 PROC. Z Bukaresztu donoszą o nowym niezwykle ważnym dla rozwoju wymiany towarów między Polską i Rumunją zarządzeniu tamtejszego rządu. Rumunja zamierza mianowicie obniżyć od 15 marca stawki celne, zmniejszając mnożną złotego leja z 40 punktów na 34. Zmniejszenie ochronnych stawek celnych o 15 proc. pozwoli eksportowi polskiemu na żywą działalność na pojemnym, a zupełnie niemal niewyzyskanym rynku rumuńskim.

EKSPORT ROSJI SOWIECKIEJ przez europejską granicę osiągnął w styczniu r. b. wartość 52.2 milj. rubli, wobec 65.6 milj. w grudniu ub. r., import 51.8 milj. rb., wobec 47.9 milj. w grudniu ub. r. Saldo aktywne bilansu handlowego wynosiło przeto w styczniu rb. 0.4 milj. rubli, a w grudniu ub. r. 17.7 milj. rubli.

ANGLO - ROSYJSKIE POROZUMIENIE W SPRAWIE NAFTY. „Sunday Express“ twierdzi, iż między wielkiemi koncernami naftowemi w Anglji a przedstawicielami rosyjskiego trustu naftowego doszło do ostatecznego porozumenia. Porozumienie to dotyczy jednak narazie tylk terenu Anglji. jako rynku zbytu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 8.3.

AKCJE: Bank Dyskontowy 140.00, B. Polski 175.50 — 175.00 — 175.50, Bank Zw. Spółek Zarobk. 85.00, Leszczyński 21.00, Spiess 255.00, Cukier 41.50, Łazy 8.00, Lilpop 35.75, Modrzejów 28.50 — 29.00, Ostrowieckie 100.50, Rudzki 41.00, Starachowice 30.75 — 31.75.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.27, Paryż 34.85 i jedna czwarta, Wiedeń 125.30, Praga 26.39 i trzy czwarte, Włochy 46.70, Belgja 123.82, Szwajcarja 171.51, Poż. Dolarowa 5 pr. 93.00 — 92.50, Konwer. 5 proc. 67.00, Poż. Inwest. 4 proc. 111.50 — 112.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 51.00 — 51.25.

Tendencja dla akcyj cokolwiek mocniejsza, dla walut niejednolita.

Kronika Olkuska.

× PRACOWNIA PRZYRODNICZA. Z nowym rokiem szkolnym będzie uruchomiona w Olkuszu, w szkole powsz. nr 1, pracownia przyrodnicza dla potrzeb szkół powszechnych w Olkuszu. Jak się dowiadujemy, pracownia przyrodnicza będzie wydatnie finansowaną przez Magistrat m. Olkusza. Kuratorjum krakowskie, oraz inspektorat olkuski, przyrzekły poparcie.

× STAN OZIMIN I HOROSKOPY WIOSENNE. Długa zima w tym roku daje się dotkliwie we znaki gospodarstwu na wsi. Mniej zabezpieczone ziemniaki w dołach, skutkiem mrozu, w większej części przemarzły, tudzież wiele bydła uległo temu samemu wypadkowi. Zanim się spostrzeżono i wprowadzono je do izb, zwierzęta już poprzemarzały. Oziminy żadnemu pogorszeniu nie uległa, chyba w tych wypadkach, gdzie ruń się pokazała i zwarzył ją silnie pierwszy mróz, a później przykrył śnieg. W tych wypadkach nastąpiło t. zw. „uduszenie“ i wegetacja tych roślin uległa zmarnowaniu. Według horoskopów włościańskich, obecna zima trwać będzie jeszcze do 15 bm. z coraz większem ociepleniem, lecz z mrozami w nocy. Śnieg na równiach stopnieć dopiero po 15 bm. Czy się to sprawdzi — niewiadomo.

× STATUT KASY OSZCZĘDNOŚCIOWEJ. Na dzisiejszem posiedzeniu wydziału wojewódzkiego w Kielcach poruszaną będzie między innemi sprawa zatwierdzenia statutu Kasy oszczędnościowej w Olkuszu, mającej objąć kasę powiatową i miejską w Olkuszu. W tym celu będzie zorganizowany specjalny Związek Międzykomunalny Sejmiku Olkuskiego i miasta.

× AFERA POBOROWA. Urzędowa agencja telegraficzna donosi: W ostatnich dniach na terenie Olkusza i Miechowa wykryto aferę poborową, w związku z czem aresztowano Simmela, urzędnika Spółki akcyjnej fabryki naczyń emaljowanych w Olkuszu, urzędnika starostwa olkuskiego Edwarda Górnickiego, który dopuścił się nadużycia władzy urzędowej, wystawiając fałszywe zaświadczenia, prokurenta firmy naczyń emaljowanych Euzebjusza Ładę oraz sierżanta Mieczysława Lipę z P. K. U. w Miechowie.

Volksverband

OBRADOWAŁ W ŁODZI.

W Łodzi obradował zjazd niemieckiego związku nacjonalistycznego „Volksverband“. Obrady cechowało zacietrzewienie nacjonalistyczne, w przemówieniach poszczególnych mówców przeważają skargi na urojone krzywdy mniejszości niemieckiej w Polsce.

Jeden z organizatorów zjazdu, poseł Utta, przemówienie swe poświęcił krytyce systemu podatkowego, przyczem zaatakował m. in. budżet wojskowy, podkreślając, iż jest on wygórowany i niczem nieusprawiedliwiony.

Znamienne są rezolucje przyjęte przez zjazd. W rezolucjach tych zawarto szereg skarg na rzekome krzywdy Niemców w Polsce.

Zielona kadra 1917 r.

w pow. Miechowskim.

KALINA — STRZĘPIOŁA — MUCHA.

Tego zatem dnia, a była to niedziela i odprawiano właśnie wieczorne nabożeństwo, gdyż była to wieś kościelna, Strzępioł wraz z kompanami wtargnął do chaty zamożnego włościanina. Na widok uzbrojonych bandytów zapanował ogólny popłoch, lecz córka gospodarza, nie tracąc przytomności, zdołała się wymknąć i poczęła wołać o pomoc. Za nią wybiegł Strzępioł z rewolwerem w ręku, ale dzielna dziewczyna ukryła się, czemu sprzyjał zapadający już zmrok. Strzępioł szukał jej, nie znalazł i wracał do chaty, na którą napadł. Wówczas jeden z bandytów, nie rozpoznawszy go w ciemności, a sądząc, że to ktoś przychodzi na ratunek gospodarza, strzelił i ranił Strzępioła śmiertelnie. Spostrzegłszy pomyłkę, bandyci umknęli, pozostawiając swego przewódcę. Ludzie się zbiegli, przewieziono rannego do miasteczka, gdzie poznano w nim osławionego herszta bandytów. Żył on jeszcze czas jakiś, męcząc się strasznie, zażądał księdza i po spowiedzi zakończył wreszcie swą zbójecką karjerę.

Jednocześnie ze Strzępiołem urządzał napady tak zwany Mucha, mający swoją bandę, znany z grabieży na kresach wschodnich. Nie przypominam sobie, aby kogoś zabił, ale pomysły miewał istotnie niezwykłe. Gdy pociąg miał przejeżdżać przez las, towarzysze jego kryli się poza drzewami, on sam zaś stawał tuż przy torze kolejowym, a wysoko spiętrzony tobołek z rzeczami (kradzionemi oczywiście) kładł na szynach. Przy zbliżaniu się pociągu poczynał powiewać chustką, przymocowaną do kija. Jak tylko zmniejszono szybkość biegu, bandyci zręcznie wskakiwali do przedziałów, rabowali podróżnych i spiesznie uciekali. Oczywiście sztuczki tej nie można było często powtarzać, ale Mucha natrafił właśnie na pociąg, którym przewożono pieniądze państwowe, zabrał je, ale nałożył sam na siebie pewien podatek, który pocztą przesłał rządowi.

Oprócz powyżej opisanych wiele było jeszcze groźnych i pomniejszych napadów, ale zatarło się to już w mej pamięci.

Kasy bandyci zastawali najczęściej próżne, a wówczas spokojnie przebierali w rzeczach, biorąc co im przypadło do gustu. Pamiętam, jak w B. zaczaili się bandyci około dworu pod wieczór, wówczas gdy był ruch: ludzie schodzili się po wypłatę, więc też nie zauważono ich. Późnym wieczorem weszli do dworu, żądając pieniędzy, a gdy takowych nie znaleźli, wybrali sobie kilka męskich garniturów, krawatów co jaskrawszych, rewolwer i na tem poprzestali.

Jeszcze jeden epizod groźny, a zarazem jakby humorystyczny. W pewnym domu prócz służby bandyci zastali tylko córkę właściciela, która grała właśnie na fortepianie. Poproszono ją grzecznie, ale stanowczo, aby grała dalej, a tymczasem wzięto się do obrabowania dworu ze wszystkiego, co jakąkolwiek posiadało cenę. Trzy fury naładowali bandyci futrami, srebrem i innemi kosztownemi przedmiotami. Przerażona zaś biedna panienka ani na chwilę gry swej nie przerwała, jakkolwiek łatwo sobie wyobrazić, że w danych warunkach artyzm wykonywanych utworów muzycznych wiele pozostawiał do życzenia.

Nie mogę dać pełnego obrazu tej strasznej epoki, gdyż nie spisywałam tych faktów odrazu; może wreszcie lepiej, że się o niejednem zapomniało: zbyt ciężkie były to czasy. Dziś jeszcze, pisząc o tem, zgroza i lękiem przejmuje mnie pamięć owych lat, które przeżyliśmy w ciągłej niepewności życia i mienia.

Niedbalstwo i obojętność obcej nam władzy austrjackiej była przyczyną, że bandyci tak śmiało i bezkarnie się rządzili. Od plagi tej uwolniło wreszcie naszą okolicę nasze młode bohaterskie wojsko polskie, opłacając nieraz utratą życia zapewnienie nam spokoju.

Z rękopisu pani Z.
zebrała i ułożyła
M. Zeydler-Zborowska.

Kto wygrał

40 TYSIĘCY DOLARÓW?

Pisma lwowskie podają, że szczęśliwym posiadaczem dolarówki nr. 33186, na którą padła główna wygrana 40 tys. dolarów, jest profesor gimnazjum we Lwowie, dr. Stefan Juński, żonaty, bezdzietny, lat 40. Zamierza on połowę gotówki podjąć, a za resztę zakupić listy zastawne Banku Gospodarstwa krajowego.

Jaczejka komunistyczna

W KASIE CHORYCH.

Organa policji państwowej wykryły w Skarżysku (woj. Kieleckie) jaczejkę komunistyczną. Aresztowano głównych kierowników jaczejki: Michała Wiatra, znanego na terenie Skarżyska, b. prezesa niezależnej partji chłopskiej Mieczysława Jaśkowskiego i Stanisława Baję. Wszyscy wyżej wymienieni są urzędnikami Kasy chorych w Skarżysku. Przeprowadzona u nich rewizja dała sensacyjny, wysoce obciążający materjał. M. in. znaleziono ogromne zapasy bibuły komunistycznej.

Zlikwidowana jaczejka przejawiła już od dłuższego czasu ożywioną działalność, wykrycie jej jednak natrafiało na trudności głównie z uwagi na charakter zajęć aresztowanych. Należy zaznaczyć, że niedawno przeprowadzono już rewizję w Kasie chorych w Skarżysku, która jednak nie dała pożądanych wyników. Dopiero obecnie udało się władzom policyjnym wpaść na właściwy trop.

Sprawa nabiera coraz większych rozmiarów. Dalsze dochodzenia w toku. Niebawem mają nastąpić nowe aresztowania. Ze względu na toczące się śledztwo, wstrzymujemy się narazie z podaniem bliższych szczegółów.

Samobójstwo

DZIAŁACZA BIAŁORUSKIEGO.

W Wilnie we własnem mieszkaniu popełniła samobójstwo przez powieszenie dr. Zofja Łuckiewiczowa-Abramowiczowa, żona Antoniego Łuckiewicza, wybitnego działacza białoruskiego.

W toku dochodzenia mąż samobójczyni zeznał, że żona jego od dłuższego czasu była chora nerwowo i nosiła się z myślą o samobójstwie, a w roku 1919 usiłowała się otruć. Znajdowała się ona w stadjum przygnębienia melancholijnego ze stałą myślą o samobójstwie. Denatka była żydówką. Na tle jej małżeństwa cywilnego z Antonim Łuckiewiczem powstał zatarg pomiędzy nią a jej rodziną.

Ostatnio rodzina Łuckiewiczów znalazła się w ciężkiej sytuacji materjalnej. P. Łuckiewiczowa zwracała się niejednokrotnie o pomoc do swej rodziny. Odmówiono jej. Może to było ostatecznym powodem samobójstwa.

Zginął pod ciosami kłonic.

Okropna zbrodnia bestjalskich bandytów.

Niedaleko Zambrowa w pow. Łomżyńskim **dokonano bestjalskiego mordu**, którego ofiarą padł Józef Truśkiewicz, zamożny gospodarz ze wsi Rutki.

Okropna zbrodnia, której sprawcy jeszcze dotychczas nie zostali wykryci, miała przebieg następujący:

Już na kilka dni przed strasznym faktem **Truśkiewicz okazywał dziwny niepokój.** Rodzinie swej oświadczył, że spotka go jakieś nieszczęście. Oczywiście nikt nie przywiązywał żadnej wagi do dziwnego zachowania się Truśkiewicza, niebawem jednak przeczucia wieśniaka miały się sprawdzić w sposób przejmujący grozą.

Truśkiewicz wybrał się jak zwykle na jarmark. Zmrok już zapadł, kiedy po dobrej libacji powracał saniami do domu wraz z sąsiadami: Leopoldem Pawełczykiem i Ignacym Adamskim. Kiedy sanie wjechały w tą część szosy, którą biegła przez las, nagle z gąszczów leśnych wyskoczyło **trzech drabów.** Twarze ich były do połowy zasłonięte brudnemi chustkami, w rękach każdy z nich trzymał tęgą kłonicę. Sanie zostały natychmiast zatrzymane i bandyci zabrali się do przeszukiwania kieszeni podróżnych.

Gdy przyszła kolej na Truśkiewicza **stawił on bandytom zdecydowany opór.** Następstwa tego przejęły dreszczem napół przytomnych z przerażenia sąsiadów. Zbrodniarze wywlekli Truśkiewicza z sań, zdarli zeń ubranie i **zaczęli się w bestjalski sposób znęcać nad swą ofiarą i bić go kłonicami.**

Nieszczęśliwy włościanin zaczął błagać litości. Nic jednak nie zdołało powstrzymać zbrodniarzy i wkrótce ofiara ich zbroczona krwią z połamanemi **żebrami zwisła na krępujących ją sznurach.** Dopiero wówczas zbrodniarze schwyciwszy zrabowane rzeczy rzucili się do ucieczki.

Tymczasem obaj sąsiedzi zabrali nieprzytomnego już Truśkiewicza na sanie i jak najszybciej odjechali w stronę jego zagrody. **Truśkiewicz zmarł w strasznych męczarniach** w kilka godzin po wstrząsającej scenie.

Policja prowadzi pościg za zbrodniarzami.

Aresztowanie prezesa

ZWIĄZKU B. POWSTAŃCÓW.

Ubiegłej nocy policja aresztowała głównego herszta głośnej afery prezesa związku b. powstańców śląskich w Warszawie Feliksa Ziemkiewicza, który przez kilka dni ukrywał się przed władzami policyjnemi. Obecnie wyszło na jaw, że Ziemkiewicz wydalony był przez różne instytucje za nadużycia, zresztą był agentem policji niemieckiej za czasów okupacji. Posiadał on szereg odznaczeń, m. in. medal 3-go Maja, odznakę honorową wojsk kolejowych, odznakę wojsk polskich w Rosji centralnej, legjonu puławskiego, obrony mienia państwowego w Rosji, oraz „Interallie". Niektóre z tych odznaczeń Ziemkiewicz otrzymał w drodze zamiany na krzyż górnośląski, którym sam dysponował.

W toku śledztwa ustalono, że zarzuty obciążają jeszcze szereg „działaczy" związku, mianowicie wiceprezesa tego związku Euzebjusza Biernackiego. Wydalony on został z urzędu śledczego oraz bratniej pomocy studentów szkoły nauk politycznych w Warszawie.

Wielcy ludzie

ŻYJĄ DOŚĆ DŁUGO.

Najwidoczniej sława i satysfakcja ze spełnienia wielkich czynów są zgoła nienajgorszym środkiem na osiągnięcie dość późnego wieku. Świadczyć o tem może zestawienie długowieczności wielu sławnych ludzi, zarówno wodzów, uczonych i mężów stanu, jak poetów, pisarzy i malarzy. Wielu z nich doczekało sędziwego wieku, a większość przekroczyła znacznie 50 rok życia.

Z pośród znakomitości żyli

wodzowie: Moltke 91 lat, Wellington 83, Bernadotte 80, Blücher 72, Dżingis-Chan 72, Malborough 72, Marjusz 71, Timur-Chan 68, Temistokles 65, Hannibal 63, Napoleon I 51;

uczeni: Humboldt 89 lat, Newton 84, Platon 82, Kant 79, Galileusz 78, Kopernik 70, Leibnitz 70, Sokrates 68, Arystoteles 62, Hegel 61, Kartezjusz 53.

pisarze: Sofokles 90 lat, Ksenofont 86, Voltair 84, Goethe 83, Hugo 83, Corneille 78, Herodot 76, Eurypides 74, Petrarka 70, Rabelais 70, Eschylos 69, Cervantes 68, Milton 65, Scott 61, Racine 59, Horacjusz 57, Dickens 57, Dante 56, Szekspir 52, Wirgiljusz 51, Moliere 51;

mężowie stanu: Talleyrand 84, Bismark 83, Disraeli 75, Fryderyk Wielki 74, Karol Wielki 71, Waszyngton 67, Cyceron 63, Cromwell 59, Richlieu 57, Cezar 55;

malarze: Tycjan 99 lat, Michał Anioł 89, Rubens 63, Velasquez 61, Holbein 57, Van Dyck 52;

muzycy: Haydn 77 lat, Händel 75, Palestrina 70, Wagner 70, Bach 65, Beethoven 56;

prawodawcy: Konfucjusz 71 lat, Luter 68, Mahomet 62, Kalwin 54.

Wyższa uprzejmość

tam, gdzie rewolwery tkwią luźno w kieszeni.

Stan Wyoming w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest zawsze jeszcze krajem, w którym prawo i ściśle przestrzeganie przepisów porządkowych jest jeszcze czemś w rodzaju zbytkownej kurtuazji. Rewolwery zawsze tkwią tam dość luźno w kieszeni. Dlatego też w stanie tym pracownicy instytucyj publicznych nie zawsze mają łatwe zadanie, jeżeli chodzi o obsługę klijenteli i o pogodzenie obopólnych interesów. Istnieje tam np. dom bankowy, którego pracownicy stale mają pod stołem na półkach naładowane i odbezpieczone brauningi. Z tego też względu utrzymanie wzajemnej uprzejmości i grzeczności jest nieraz połączone z poważniejszemi trudnościami, a zużycie urzędników bankowych jest bardzo znaczne. W ciągu ostatnich dwóch tygodni musiano przyjąć pięciu nowych pracowników, gdyż taka sama ilość dawnych znajduje się w szpitalu, z ciężkiemi ranami postrzałowemi. Mimo wszystko jednak przestrzega się ściśle form grzecznościowych i na świecie niema tak uprzejmej obsługi, jak w banku w Wyoming. Już przy wejściu widzi się następujący uprzejmy plakat:

„Upraszamy naszych klijentów, którym zdaje się, że w rozliczeniu są błędy, aby nie strzelali natychmiast, lecz wprzód przekonali się, czy istotnie zaszła omyłka".

„Osoby, które nie są osobiście znane naszym pracownikom upraszamy o wchodzenie do biur banku z podniesionemi rękoma, gdyż w przeciwnym razie nie możemy gwarantować za ich całość".

„Niecierpliwym klijentom, którzy pragną jaknajszybszego załatwienia sprawy, zwracamy uwagę, że strzelanie do lampek elektrycznych przedłuża tylko pracę urzędników bankowych, lecz wcale jej nie przyspiesza".

„Dyrekcja banku odmawia kategorycznie zwrotu kosztów pogrzebu osób, zamordowanych w budynku bankowym, bez wzgl. na to, czy śmierć nastąpiła w godzinach urzędowych, czy też poza czasem pracy".

Piękna i miła instytucja.

PÓŁ NA PÓŁ.

— U mnie, panie, teraz w domu pije się wino pół na pół z wodą

— I smakuje to panu?

— Jak najlepiej.

— No, a ta woda nie psuje smaku?

— Nic a nic, wodę pije żona.

W SZKOLE WIEJSKIEJ.

Powiedz mi, Wojtuś, dlaczego bocian stoi na jednej nodze?

— Bo, proszę pani, jakby podniósł drugą, toby upadł.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

35)

Krech umiał sobie radzić; o wpół do trzeciej zasiedli przy stoliku, ustawionym w cieniu wielkiego dębu, rosnącego w głębi dziedzińca restauracji, która w ostatnich czasach stała się Mekką dla motocyklistów, umiejących ocenić doskonałe kuchnię. Vigaud odziany w biały fartuch i okrągłą czapkę, osobiście przyrządził omlety i kłusem roznióśł gościom cenne produkty swojej sztuki zanim ostygły. Po omlecie nastąpiły inne, lecz równie znakomite potrawy i nawet Janina wbrew doznanemu wstrząsowi, nie mogła się oprzeć ich kuszącemu wyglądowi.

Obaj mężczyźni zapalili po śniadaniu cygara, a panienka, wzdrygając się nieco, wzięła papierosa z papierośnicy Krecha. Może chciała mu zrobić tem przyjemność — istotnie — radość jego była widoczna. Niemniej — z pomocą zawsze taktownego Creightona, olbrzym unikał w czasie posiłku tematu, który wyłącznie zajmował ich umysły i cieszył się niezmiernie, jeżeli któryś z jego dowcipów wywołał lekki uśmiech na usta Janki. Wiedział, że czas jedynie może stępić ostrze jej cierpienia, obiecywał sobie jednak solennie, że gdy nadejdzie odpowiednia chwila, uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, by oderwać jej myśli od tragicznych wypadków.

Narazie jednak nie można było tego tematu odkładać do nieskończoności. Gdy podano czarną kawę i gdy Vigaud zniknął po raz ostatni w głębi kuchni, Janina zwróciła się do detektywa.

— Panie Creighton, może pan powie mi coś więcej o liście Dicka i o tem, co pan zamierza robić dalej?

Posłusznie wyjął obie kartki z portfelu, w którym je umieścił dla bezpieczeństwa, i podał je panience.

— Niech je pani sama porówna. Na pierwszy rzut oka wyglądają identycznie, ponieważ były pisane na maszynach tego samego typu, ale nie pochodzących z tego samego roku i ta różnica zdradziła wszystko. Oryginał, jak mi się zdaje, został odbity na maszynie starej i zniszczonej — maszyna brata pani jest zupełnie nowa.

— Kupiłam mu ją w maju, na urodziny — odrzekła Janina, zająknąwszy się zlekka.

— Litera „e" w oryginale wychodzi trochę poza linję, w kopji zaś nie wypadła z niej ani na jotę. Różnica jest niewielka, a jednak dostrzegalna. Proszę następnie zwrócić uwagę na kropkę po słowie „Bądź zdrowa". W oryginale niemal dotyka litery, w kopji odległość między niemi jest znacznie większa. Niech pani spojrzy przez szkło powiększające — lepiej się pani zorjentuje.

Janina wzięła doskonałe, kieszonkowe szkło powiększające i poczęła bacznie przyglądać się literom. Nagle krzyknęła zcicha.

— Ach! Jeszcze jedna rzecz! Litera „z" powtarza się w liście sześć razy — w w oryginale górna kreska jest o wiele słabiej wybita, niż w kopji, Proszę popatrzeć!

Creighton spojrzał na obydwa egzemplarze i przyznał Janinie rację.

— Tak jest, ma pani słuszność. A zatem możemy stwierdzić, z całą pewnością, że brat pani nie napisał tego listu na swojej maszynie.

— W jaki sposób wyjaśni pan ten fakt? — spytał Krech.

— Pominiemy oczywiście bezsensowne przypuszczenie, że pan Grya napisał list na cudzej maszynie, że przyniósł go do domu, założył na własną i że potem dopiero popełnił samobójstwo. Zachodzi istotnie fizyczna możliwość takiego postępku, byłby on jednak tak dziwaczny, że nie warto się nad nim zastanawiać. Daleko rozsądniej będzie powiedzieć, że padł ofiarą morderstwa. Niech pani mi daruje te słowa — musimy jednak mówić o wszystkiem jasno i poprostu, jeżeli mamy dojść do jakichś rezultatów.

Ktoś, kogo pan Gray znał doskonale, przyszedł do niego w nocy z gotowym listem w kieszeni. Wziął do ręki rewolwer pani brata, stanął w odpowiedniej pozycji i strzelił, przyłożywszy mu broń do skroni — punktu ulubionego przez samobójców. Założył gotowy list pożegnalny na maszynę, wsunął rewolwer w martwą już dłoń zabitego i wyszedł z pokoju, zamykając starannie drzwi za sobą.

(D. c. n.)

ZAKOPANE
Willa „Krystyna“. Pokoje z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. 1274

ZGUBIONE DOKUMENTY

STANISŁAW WILTOSIŃSKI
zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1319

KATARZYNA STACHACZYK
zgubiła w Opiece Społecznej wyciąg z ksiąg stałej ludności gminy Pińczów, legitymację P. U. P. P., kartę meldunkową i kartę Urzędu Ubezpieczeń Lwowa z torebką ręczną. 1339

CHIL CUDEK ROZENBLUM
zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1347

KAZIMIERZ WACHELKO
zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1346

ICEK WACHTER
zgubił weksel na 200 zł. z żydowskim podpisem, wystawca Abram Milsztajn. 1343

KSIĄŻEK KAROL
zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów i wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Gałcza pow. Miechów. 1354

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 9 marca 1929 roku.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 10.
Agentów handlowych — 5.
Pomocników hutniczych na butelki do huty szklanej — 10.
Giserów na roboty kanalizacyjne, wodociągowe i hertowe — 3.
Giserów młodszych w miejscu — 4.
Ślusarz wykwalifikowany — 1.
Kotlarzy wykwalifikowanych — 2.
Kamieniarzy górników — 10.
Robotników niewykwalifikowanych — 42.
Goniec — 1.
Chłopiec do koni — 1.
Furmanów — 5.
Służby domowej kobiet — 22.
Kolejność kierowania kandydatów zwykła.
W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 37 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 15 osób.

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

MAGISTRAT M. SOSNOWCA
sprzeda kocioł parowy Firmy „Fitzner i Gamper“ w dobrym stanie. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na kupno kotła“ należy nadsyłać do Magistratu m. Sosnowca — Biuro Główne — do dnia 20 marca 1929 roku. Kocioł znajduje się na ulicy Aleja vis a vis nowego wejścia na cmentarz. 1321

SPRZEDAM PLAC
na Pogoni. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. 1341

PIANINO
używane firmy zagranicznej „Schredera“ sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt. 1356

SPRZEDAM
dom nowowybudowany 12 ubikacyj, 2 sklepy, po kupnie sklep i 3 mieszkania wolne. Cena 36 tysięcy. Sosnowiec, Piłsudskiego 49, Dzierwa. 1351

NA RATY
różne otomany, kozetki, krzesła, materace, łóżka polowe do sprzedania. Sosnowiec, Modrzejowska 12. 1352

POSADY i PRACE

DO KONCESJONOWANEGO
przedsiębiorstwa samochodowego potrzeb ny spólnik technik lub mechanik z kapitałem 15.000 zł. wzwyż Wiadomość w Administracji. 1328

DAM 300 ZŁ.
za wyrobienie posady stenotypistki. Zgłoszenia Administracja Kurjera Zachodniego pod „Dyskrecja zapewniona“. 1329

LOKALE

POSZUKUJĘ
mieszkania 3 pokoje z kuchnią. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod mieszkanie. 1348

RÓŻNE

CHOROBY
serca, Basedow, astma Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 290-30

CHORYM:
masaż wibracyjny, wcieranie frykcji i elektryzację — stosuje specjalista. Wiadomość w aptece Truszkowskiego, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego. 1340

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej.
Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.